Nr. 5. WARSZAWA, 1. marca 1929 r. Rok IV.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248. Telefon nr 102-74

Gospodarz jako czynnik twórczy przedsiębiorstwa.

(Odczyt wygłoszony na zebraniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu dnia 23 stycznia 1929 r.)

Gospodarstwo rolne Polski jest wybitnie słabo zaopatrzone w kapitały czynne. Przy porównawczem zestawieniu całości naszego rolnictwa z rolnictwem krajów zachodnich to występowanie w minimum czynnika kapitałów dla całości ziem polskich, uderza nadzwyczaj charakterystycznie. Zestawienia przeprowadzane, z braku danych istotnego natężenia kapitałów, na podstawie wnioskowań z ilości i jakości inwentarzy żywych, kapitału maszyn i narzędzi, wydatków na nawozy, jako częściowego wyrazu całokształtu kapitału obiegowego, dają liczby względne w stosunku do gospodarstw Niemiec, Szwajcarji i t. p. mniej więcej jak 25 : 100, a może tylko 20 : 100. Przyczyną tego jest naturalna gospodarka na ogromnej zwłaszcza przestrzeni wschodnich połaci kraju, gdzie mimo znacznej poprawy ostatnich lat, czynna siła rodzajna ziemi stanowi niemal jedyną energję produkcyjną mało uruchomionego przedsiębiorstwa; dalej — zamała, często niezmiernie mała intensywność — na miarę europejską biorąc — gospodarstw ogromnej części Polski, a w szczególności jej gospodarstw włościańskich. Niemal najzupełniejszy brak zestawień rachunkowych nie pozwala nam niestety odtworzyć w dostatecznym wyrazie wyglądu i konstrukcji naszych gospodarstw. Dość sobie uprzytomnić, iż zaledwie około 3% majątków większych prowadzi rachunkowość w zasadzie dostępną dla zestawień dalszych, a z tych zaledwie $^1/_3$ t. j. 1% całości jest mniej więcej ogłaszana. Jeżeli dodać do tego okoliczność, że metody obliczeń i formy zapisków są bardzo różne, nie dozwalające na porównania i wyciąganie wniosków, to stanie nam jasno przed oczyma, że nie możemy mieć dostatecznego obrazu naszych gospodarstw. O rachunko-

wości gospodarstw małych narazie zupełnie niemal mówić nie można, mimo znacznych wysiłków w tym kierunku w ostatnich czasach. Tu warto też wspomnieć, że nierównomierna metoda zestawień obrotu rachunkowego (pieniężnego i materjalnego) jednych i drugich kategoryj wielkości (o czem się nawet w fachowej literaturze mało mówi i nad czem się nie zastanawia), ujmuje najzupełniej odmiennie rachunkowe wyniki ostatecznego nasycenia kapitałami jednej i drugiej kategorji, dając obrazy nieprawdziwe i prowadzące łatwo na błędne tory wnioskowań.

Szereg różnych czynników stanowi o istnieniu bardzo silnej rozbieżności między dochodowością gospodarstwa a stopą procentową kapitałów (ceną kapitałów), tak że przy dzisiejszej konjunkturze na rynku kapitałowym województw zachodnich już obdłużenie do ok. $^1/_4$ wartości majątku (długo- i krótkoterminowym długiem) zjada czysty dochód z gospodarstwa będący obliczeniowo w wysokości zadawalniającej, t. j. dający w swem ujęciu abstrakcyjnem względnie znośne oprocentowanie całkowitego kapitału gospodarstwa. — Drożyzna kapitałów jest rzeczą względną. Zależy ona od konstrukcji organizacyjnej i tempa życia warsztatu, któremu dane kapitały służą, względnie służyć mają do pracy twórczej. Konstrukcja organizacyjna i tempo życia — to wyrazy niemal wyłącznie twórczości umysłu, czy też umysłów gospodarujących. Zależność jest tu najzupełniejsza: im kapitały droższe, tem natężenie pracy mózgu kierownika gospodarstwa musi być wyższe. Nieprawdą jest bez zastrzeżeń wypowiadane zdanie, że im kapitał droższy, tem intensywność musi być niższa, a im jest tańszy, tem musi być wyższa, a to dlatego, że nie posiadamy słusznej miary drożyzny lub taniości kapitałów. Miarą jest jedynie ich stosunek do innych czynników wytwórczych, a między niemi również (a nawet w pierwszej linji) do podmiotu gospodarczego. Kapitał może drożeć w mierniku abstrakcyjnym, a mimo to może on być wykorzystanym opłacalnie przy odpowiedniem jego ustosunkowaniu do innych czynników wytwórczych, z któremi współdziała w budowie dochodu z całości, czyli może być dla podmiotu względnie tanim.

Kiedy na początku powiedziałem, że kapitał przypływający do gospodarstw polskich jest wybitnie drogi, co jest bezsprzeczną prawdą, to w znaczeniu tem, że cenność jego jest nieproporcjonalnie wielką do siły i zdolności organizacyjnej i kalkulacyjnej naszego rolnictwa. Kardynalną cechą czynnika kapitału w gospodarstwie rolnem Polski jest przedewszystkiem jego nikłość, jego małość, jego występowanie w zasadzie w minimum w stosunku do innych składników materjalnych przedsiębiorstwa.

Polska przedstawia pod względem nasycenia kapitałami czynnemi ogromną różnorodność. Tak bardzo bowiem charakterystycznie różne warunki występują na obszernym jej areale pod względem nasycenia kapitałami, że abstrahując od odmiennego ukształtowania tychże czynników w gospodarstwach różnej wielkości (dużych — małych) i różnych typów organizacyjno-gospodarczych (gospodarstwa zbożowe, pastewne, okopowe, przemysłowe i t. d. i t. d.), możemy stwierdzić na podstawie obserwacji, popartej coprawda tylko bardzo nikłym materjałem z zamknięć bilansowych i inwentur, że różnica nasycenia kapitałami w zachodniej a wschodniej połaci kraju ma się jak 10 : 1, t. j. że gospodarstwa zachodnie, w grubym zarysie biorąc, są dziesięćkroć więcej wyposażone w kapitały czynne. W szczególności widać to przy rozważaniu kapitału obiegowego, tego miernika sprawności a zwłaszcza żywotności i tempa pracy warsztatu. Obrót roczny, ta masa kapitału, jaki przerzuca gospodarz przez swe ręce w okresie gospodarczym, jest w intensywnych gospodarstwach zachodnich ogromna. Jeśli wogóle możemy określić, że wielkie gospodarstwa rolne w zachodniej połaci kraju mają na 1 ha około pół tysiąca złotych obrotu pieniężnego przeciętnie, intensywne dwa razy tyle, czyli około tysiąca złotych, najintensywniejsze zaś czterokrotnie i przeszło czterokrotnie więcej, to dla ogromnych połaci, zwłaszcza ziem wschodnich, są to cyfry wprost niezrozumiałe, zawrotne. Są to obroty kapitałowe gospodarstwa folwarcznego ze światem zewnętrznym. Gospodarstwa włościańskie wykazują pod tym względem inne ukształtowanie. Niestety odmienne metody zestawień rachunkowych małych gospodarstw nie dozwalają na porównawcze wnioskowanie, a liczby przytaczane tu i ówdzie ze skąpych dotychczasowych zamknięć, oparte również na obrocie wewnętrznym gospodarstwa, są naturalnie czemś najzupełniej różnem. — Ten potężny nakład kapitałowy i ten olbrzymi (na miarę polską) jego ruch w okresie roku gospodarczego stawia bardzo daleko posunięte wymogi od intelektu pracującego, nie zrozumiane i nie docenione ani w małej części.

Miernikiem wartości przypisywanej ziemi jest jej cena w wolnym handlu.

Kiedy przypatrzymy się przebiegowi przeciętnych cen majątków rolnych w Polsce za ostatnie dziesięciolecie, ujrzymy kilka ciekawych objawów.

Ceny ziemi, kształtujące się pod naporem szeregu wysoce skomplikowanych czynników, zawsze bardzo trudnych do ujęcia i niemal nigdy niemożliwych do jako tako zadawalniającego zważenia co do ich siły oddziaływania, są jednakże w grubem przecięciu wyrazem stosunków ekonomiczno-agrarnych na danym terenie i w danym czasie.

Są one tedy odźwierciedleniem stanu faktycznego, a jeszcze więcej stanu spodziewanego, są wyrazem nadziei rolnika, odbiciem jego rachunków na przyszłość. Ujmują one nietylko przypuszczalny na przyszłość rachunek rentowności danego przedsiębiorstwa, (co jest mniej więcej podstawą rozumowania gospodarza przy układaniu przezeń sobie wartości objektów większych, folwarcznych), lecz wogóle rachunek przyszłości człowieka i jego kapitałów na tem lub owem polu pracy. W takiem ujęciu jest dla nas rzeczą zrozumiałą, że w miarę pogarszania się konjunktur na jutro cena ziemi będzie spadała, a w miarę spodziewanej poprawy będzie rosła; w takiem ujęciu jednakże staje się dla nas również jasnem, dlaczego przy niekorzystnych warunkach ceny pewnych kategoryj dóbr mogą wykazywać daleko posunięte odskoki, np. wzwyż, kiedy możliwe inne pola pracy są jeszcze mniej pewne lub niedostępne. Stąd to ceny ziemi zwłaszcza drobnych działek np. mogą w złych warunkach ekonomicznych i ludnościowych wykazywać nienormalną zwyżkę, nieodpowiadającą czasem rachunkowi opłacalności kapitałów. Jak mówiłem jednak wyżej, splot czynników, wpływających na kształtowanie się pojęcia słusznej cenności ziemi, jest niesłychanie złożony. Wszelka też ingerencja na szerszą skalę w regulację cen ziemi jest natury niesłychanie subtelnej; jest ona nadzwyczajnie trudna i żywi w sobie ogromne, niestety niedocenione, niebezpieczeństwo — zamiast naprawy — jeszcze większego zepsucia kunsztownej budowy całokształtu rolnictwa i ekonomizmu kraju wogóle. Te mniej lub bardziej nieszczęśliwe ingerencje wyrządziły już niezmiernie wiele złego w stosunkach polskich, a z tych największem jest naruszenie istotnego tła psychologicznego kształtowania się racjonalnej ceny. Ziemia nie może być podrażana, bo wtedy może obciążać zbytnio całkowity budżet przedsiębiorstwa; — ale jeszcze gorszą, o wielokroć gorszą, jest tendencja ustalania dla tych lub owych celów (zawsze to znajdzie się w jednem ognisku całokształtu budowy rolnictwa kraju) ceny ziemi za nisko. Dostaje się ona wtedy w ręce słabych, marnuje się na długie szeregi lat możliwość intensyfikacji produkcji, obniża się wtedy siłą faktu jej nasycenie innemi kapitałami czynnemi, w pierwszej linji kapitałem intelektu, sprowadza się powszechną ruinę. Im wyższem musi być natężenie innych czynnych kapitałów i intelektu (wzmożenie intensywności), tem silniej musi wzrastać cena ziemi, która i tak będzie względnie coraz to tańszą, i to w stopniu bardzo wydatnym.

Pozwoliłem sobie na tych kilka uwag w tym celu, aby uniknąć nieporozumienia i aby choć częściowo stał się dla nas jasnym przebieg cen ziemi w ostatniem dziesięcioleciu, który, jak to powtarzam, nie jest możliwym w całej pełni do bezwzględnego i zupełnego wytłumaczenia, który jednakże mimo wszystko odzwierciadla do pewnego stop-

nia stan, tendencje rozwojowe i formowanie się stosunków jako tła działalności podmiotu gospodarza pracującego.

Przebieg kształtowania się cen ziemi w Polsce ująć możemy następująco:

1. Ceny kształtowały się w zależności od stabilizacji stosunków gospodarczo-finansowych państwa. Widzimy w ich przebiegu wierne odźwierciadlenie stanu waluty: wraz z poprawą jej ceny te okazują stały wzrost. Równie silnie jak stan waluty wpływają naturalnie zmiany ogólnej stopy procentowej od kapitałów.

2. Stopniowo z rozwojem stabilizacji stosunków ekonomicznych i pieniężnych ceny wykazują pewną dążność do wyrównania się w różnych częściach Polski. W miarę postępującej coraz dalej niwelacji gospodarczej obserwować można dążność do niwelacji cen ziemi, naturalnie przy uwzględnieniu odmiennych lokalnych warunków dochodowości i warunków ekonomicznych. Ceny ziemi częstokroć kształtują się pod wpływem różnych skomplikowanych czynników (stają się one wówczas wyrazem kalkulowanych i spodziewanych nadziei coraz bardziej równomiernie układających się dla całego Państwa); wykazują też dążność do niwelacji ku poziomowi bardziej jednostajnemu silniej, niżby na to pozwalały nawet lokalne warunki, tak że w tej niwelacji swej przechodzą granice chwilowego rachunku opłacalności na terenach dotychczas zacofanych, względnie wykazują liczby za wysokie (ziemia za droga — wschód) w stosunku do ziem zagospodarowanych (ziemia względnie tania — zachód). Pod tym względem województwa południowe, z racji swej szczególniejszej konstrukcji agrarno-ludnościowej, zachowują się odmiennie, dając wogóle liczby wysokie.

3. Trzecim objawem jest dająca się zaobserwować coraz dalej idąca wyraźna zbieżność za różne kategorje wielkości objektów handlowych. Ta zbieżność jest faktem bardzo ciekawym i doniosłym, zmieniając z biegiem lat i ustalania się warunków charakterystyczną, daleko idącą, rozbieżność w latach powojennych. Dane szczegółowe dla województw zachodnich, co do których posiadam zupełnie ścisłe wyliczenia za cały okres do roku 1927 włącznie, wykazują zupełnie regularny rozwój pod tym względem; zbieżność postępuje równomiernie i bardzo wydatnie. Zbliżone do województw zachodnich połacie województw centralnych i południowych wykazują zbliżony objaw: im dalej ku wschodowi tem zbieżność ta bardziej słabnie, wreszcie dla wschodu, jak również dla Śląska (który co do kształtowania się stosunków agrarnych jest mocno opóźniony w rozwoju, nie mówiąc o specjalnych lokalnych warunkach tamtejszych), odskok cenności majątków większych i mniejszych jest znaczny. Naturalnie, że odmiennie kształtuje się cenność dóbr dużych, latifundjalnych, których cena nawet w czasach

zupełnie normalnych utrzymuje się mniej więcej na połowie wartości dóbr typu folwarcznego.

Nadmienić tu naturalnie muszę, że to wszystko, co mówię tutaj o kształtowaniu się cen ziemi, odnosi się do handlu wolnego, do transakcji zupełnie dobrowolnych całemi objektami. Zestawienia statystyczne wykazują przenajrozmaitsze formowanie się cen za parcele; przy parcelacjach rządowych ceny są niższe od przeciętnych.

Nie wszystkie przyczyny ruchu cen ziemi dadzą się z całą ścisłością wyjaśnić i ująć, jak to już wyżej zaznaczałem.

Mimo wszystko ceny ziemi są miarą przypisywanej jej przez podmiot gospodarczy wartości w budowie całości warsztatu, i z tego względu zastanowiłem się nad niemi pokrótce, celem rzucenia światła na dalsze me wywody.

Kształtowanie się wartości i ceny innych kapitałów czynnych w przedsiębiorstwie, jak inwentarzy żywych, inwentarzy martwych, kupnych z zewnątrz czynników jak nawozy, nasiona i t. d., wreszcie cen kapitału obiegowego, pieniądza, jest naogół zrozumiała w swej konstrukcji i w swej zależności od wartości pieniądza, stopy procentowej, warunków targu, popytu i podaży wewnątrz kraju i w zależności od konjunktur światowych i t. p. W uwagach niniejszych pomijam te zestawienia, przyjmując je za znane.

Dochód z przedsiębiorstwa rolnego jest wynikiem twórczej działalności łącznie wszystkich czynników warsztatu. Nie możemy przypisywać jednym czynnikom słabszego, innym silniejszego wpływu na budowę całości dochodu, naturalnie przy zastrzeżeniu harmonijnej budowy całości. Pracujące grupy czynników, czy też elementów twórczych zazębiają się bowiem, funkcjonalnie na siebie wzajemnie oddziaływując. A jeżeli całość nie jest harmonijnie rozbudowaną, i któryś czynnik, względnie grupa czynników znajduje się w niedostatecznem napięciu, jej powiększenie wpływa decydująco na szybkie podwyższenie się rezultatu z całości; skłonni jesteśmy w takim wypadku, rzecz zrozumiała, za czynnik ten zapłacić stosunkowo więcej, względnie obciążyć go stosunkowo wyższemi kosztami uzyskania i utrzymania, czyli przypisać mu obrazowo większą rolę w budowie dochodu ostatecznego. Nie tylko bowiem działa on, ale i pobudza do wydatniejszej współpracy i inne składowe gospodarstwa, do tej chwili nie wykazujące ostatecznie wysokiego napięcia swej potencjonalnej siły produkcyjnej. Dochód buduje całość wszystkich czynników. W stosunku jednakże do zasadniczych grup czynników twórczych możemy odtworzyć stosunek ich do rezultatu ostatecznego, możemy niejako wymierzyć wpływ

stopnia napięcia danej grupy w ustosunkowaniu do innych współczynnych grup na rezultat całości.

Te podstawowe czynniki twórcze przedsiębiorstwa rolnego są: 1) ziemia, 2) kapitały (stałe inwentarskie i obiegowe), 3) podmiot psychofizyczny, gospodarz.

W rozmaitych stadjach czy też formach gospodarowania jedne z tych czynników występują na plan pierwszy, inne jeszcze nie są w całej pełni wciągnięte w tok twórczej pracy. W rozmaitych stadjach intensyfikacji gospodarstwa już to przyroda (ziemia) jest podstawą twórczą, już to przyroda (ziemia) wzmocniona współdziałaniem kapitału, stopniowo ciągle rosnącego, już to wreszcie w pełni i przyroda i kapitały i energja, siła i wiedza podmiotu gospodarza znajdują pole twórczej i owocnej pracy.

Możemy sprawę tę przedstawić równaniami.

I. D (n) = f. Z (w).

Dochód czysty, efekt gospodarki, o pewnej wysokości, powiedzmy dochód *n* jest wynikiem działalności przedewszystkiem twórczych sił przyrody, jest funkcją wartości (w szerokiem tego słowa znaczeniu) ziemi, nazwijmy ją *w*.

Stopniowo gospodarstwo nasyca się kapitałami stałemi i obrotowemi, które uintensywniając je, pozwalają mu uzyskiwać większy efekt końcowy. Równanie przybiera formę następującą:

II D (n+x) = f [Z (w+z) + K (o)].

Dochód czysty gospodarstwa (który wzrósł z wysokości *n* na *n+x*) jest funkcją *f* wartości ziemi (która wzrosła z wysokości *w* na *w+z*) i wartości czynnych kapitałów, nazwijmy ją *o*.

Wartość ziemi, mierzona dochodem, względnie zatem maleje w miarę nasycania przedsiębiorstwa kapitałami, które z nią łącznie wypracowują dopiero efekt ostateczny. Ziemia zatem tanieje w stosunku do uzyskiwanego z przedsiębiorstwa dochodu, jakkolwiek bezwzględnie może drożeć, i normalnie rzeczywiście rośnie w cenie. Bezwzględny wzrost wartości ziemi wyrażany w jej cenności i w jej cenie, może tu być spory, w miarę intensyfikacji gospodarstwa nawet znaczny, ale mimo tego wzrostu udział jej w budowie całości dochodu, rzecz zrozumiała, maleje o cały, stopniowo coraz to więcej rosnący, wpływ wartości twórczej inwestowanego i wprowadzonego w tok roboty kapitału czynnego.

Ziemia w budowie organizacyjnej przedsiębiorstwa staje się coraz więcej *podłożem produkcji*, coraz mniej jej *wyłącznym* niemal że *czynnikiem* (jak to było w stadjum pierwotnem). Gospodarz, organizując warsztat, stopniowo coraz więcej wkłada uwagi w drugi wybijający się teraz czynnik, w kapitał. O ile w pierwotnem stadjum wartość

ziemi, mierzona dochodem, była ogromna, była odpowiednikiem bowiem w zasadzie całości dochodu, czyli ziemia była względnie droga, o tyle w stadjum wzmagania się czynności kapitałów ziemia stosunkowo tanieje.

Kapitał wzrasta dalej; gospodarstwo uintensywnia się coraz mocniej, stopniowo wzrasta zwłaszcza coraz to silniejsze nasycenie przedsiębiorstwa kapitałem obiegowym. Wzrasta wtedy i dochód z gospodarstwa. A ziemia w stosunku do tego dochodu, jako jedna z czynnych jego przyczyn, stopniowo, relatywnie, coraz to tanieje, jakkolwiek naturalnie że bezwzględnie drożeje.

Zamiast pojęcia *renty gruntowej* zjawia się pojęcie *renty gospodarstwa, renty przedsiębiorstwa całego.*

Naturalnie, że przedstawiony tu schemat stopniowej rozbudowy składników twórczych dochodu w praktyce może być zaciemniany bardzo faktem pojawiania się normalnie, w miarę wzrostu intensyfikacji i znaczenia gospodarstwa, kapitałów czynnych, obcych, pożyczonych, które, ewentualnie zbyt drogo oprocentowywane, mogą zjadać obrachunkowy dochód idealnego przedsiębiorstwa (pojęcie *dochodu z gospodarstwa, dochodu czystego — a zysku przedsiębiorcy).*

W stadjum dużego nasycenia kapitałowego zjawia się *intensywna forma dzierżawy jako interes;* następować może podział niejako funkcji, gdzie właściciel kapitału, coraz silniej relatywnie zainteresowanego w budowie całości, występuje jako przedsiębiorca na plan niejednokrotnie pierwszy. Jako interes, powtarzam, występuje dzierżawa *(rachunek zysku przedsiębiorcy),* kupno jako interes traci stopniowo grunt i znaczenie (rachunek zysku właściciela).

Posiadający np. pewną kwotę pieniężną będzie skłonny kupić na wschodzie majątek, na zachodzie zaś wydzierżawić. Jego rachunek osobisty nie pozwoli mu postąpić naodwrót, t. j. nie byłoby dlań zazwyczaj interesem z tą samą kwotą wydzierżawiać na wschodzie majątek a kupować na zachodzie.

Jakkolwiek, rzecz zrozumiała, że we wszystkich formach gospodarki podmiot psychofizyczny jest czynny, to przecież w miarę uintensywniania gospodarstwa *czynnik podmiotu bierze* coraz to bardziej *górę.* Jego siła, wiedza, zmysł i umiejętność organizacyjna i kalkulacyjna, opanowując, budując, układając i wyzyskując wszystkie twórcze elementy i czynniki, poczyna stopniowo przeważać nad ziemią i kapitałami, a tem samem nad samą ziemią. On warunkuje coraz mocniej i coraz bardziej zdecydowanie racjonalne zużycie kapitałów, czyli on coraz wyraźniej buduje dochód z przedsiębiorstwa.

Możemy ująć ten fakt w następujące równanie:

III. $D\ (n+xx) = f\ ([Z\ (w+zz) + K\ (O+y)]\ P.)$

Dochód z gospodarstwa [D *(n+xx)*] jest funkcją czynnika ziemi [Z *(w+zz)*] + czynnika kapitałów [K (o+y)], powiększony działalnością podmiotu *P*, powiedzmy jest funkcją sumy czynników ziemi i kapitałów pomnożonej przez czynnik podmiotu psychofizycznego P.

Gospodarz występuje na plan pierwszy. On działa, on tworzy, on buduje dochód, pomnażając siłą swego ducha twórczość czynników materjalnych.

Ziemia, bezwzględnie rosnąc w cenie znacznie, relatywnie do swej siły oddziaływania na rezultat gospodarstwa, czyli relatywnie do wartości całego przedsiębiorstwa, staje się coraz tańszą. Gospodarz skłonny jest, innemi słowy, płacić za nią wysokie sumy, gdyż wydatek ten i tak stanowi coraz to mniejszy udział w całości wydatków na przedsiębiorstwa. Zrozumiałem jest, że naturalnie ziemia ta podwyższona w bezwzględnej wysokości musi w takich warunkach być zaopatrzona bardzo silnie w bogate kapitały zakładowe i obrotowe, musi być oddana w ręce i związana w łączną, twórczą całość z intelektem gospodarza o wysokiem napięciu, gdyż inaczej rezultat ostateczny przedsiębiorstwa będzie tem niekorzystniej się kształtować. Jeśli intelekt nie wytrzymuje, nie dorasta, dochód czysty z przedsiębiorstwa wybitnie nie dociąga się na dostateczny poziom, ma tendencję relatywnego opadania, pojawić się może prawo zmniejszających się dochodów. — W gospodarstwach niemieckich przedwojennych zjawisko to występowało niejednokrotnie. Przedsiębiorstwa folwarczne o najwyższym poziomie intensywności i najbogatszem zaopatrzeniu w kapitały czynne, skutkiem niedociągnięcia intelektu pracującego do wymaganego w takich warunkach poziomu, dawały dochody słabsze *). Zjawisko to występować obecnie zaczyna w Poznańskiem. Zestawienia bilansów gospodarczych ostatnich czasów wykazują, że niektóre gospodarstwa o najwyższem napięciu kapitałów czynnych przestają dawać wzrastający dochód, efekt końcowy poczyna obniżać się **). Przyczyną tego faktu jest, że gospodarz, intelekt, duch przedsiębiorcy i jego wiedza są niedostateczne, są za słabe. *W minimum zjawia się nie kapitał lecz przedsiębiorca.*

Bogate zasoby kapitałów czynnych, zakładowych stałych i obrotowych, wydają się dla przedsiębiorcy za drogie, przerastają możność opanowania ich przez jego za słaby, niedorośnięty intelekt, są marno-

---

*) P. W. Ponikowski „Intensywność a opłacalność". R. N. R. i L. — 1927.

**) P. W. Ponikowski „O najnowszych opracowaniach materjałów rachunkowych z gospodarstw wiejskich". R. N. R. i L. 1929. — Krytyczne uwagi o obliczeniach M. Rolbieckiego „Dochodowość gospodarstw wielkoronych woj. Poznańskiego".

wane. Dochodowość wspaniałych warsztatów jest w stosunku do immanentnej siły w nich tkwiącej niedostateczna.

A jeśli przez twórczy intelekt ujmiemy nie tylko indywidualnych gospodarzy lecz i zbiorowy czynnik intelektu pracującego w stowarzyszeniach, związkach, zespołach kierowniczych, to tem wyraźniej wystąpi przed oczyma naszemi zjawisko, że w minimum znajduje się stopniowo nie kapitał, jak na początku powiedzieliśmy, lecz duch ludzki, rozum gospodarzy.

Jest to zjawisko niepożądane, złe. Występuje ono stopniowo niestety coraz powszechniej na platformie małych i wielkich gospodarstw naszych. Za wzrostem zasobów materjalnych nie nadąża wzrost intelektu, co do którego wymagania są coraz to wyższe i większe, w miarę im dalej rozwija się potężniejąca ewolucyjnie siła złożonego gospodarstwa.

W ostatnich czasach mówi się dużo o bilansie rolniczym, o produkcyjności, o potrzebie poprawy i t. d. i t. d., mówi się dużo o konieczności podniesienia wydajności rolnictwa kraju. Programy, projekty, zachęta ogólna idą w kierunku uświadomienia sobie potrzeby i podwyższenia produkcji o 1, 2, 3 ctm. z jednostki powierzchni i t. p. Rozpoczęła się, na papierze przeważnie, wielka akcja ku usprawnieniu rolnictwa i jego produkcyjności dla dobra kraju. Ta polska „battaglia del grano" nie ujmuje jednakże w precyzyjne, konsekwentnie i logicznie rozwijane linje całokształtu zagadnień; jest ciągle robotą nieporządną. Brakuje jej głębszego ujęcia, niezrozumiana jest w istocie swego zagadnienia, brak jej „il Duce".

Chcąc spełnić rolę poprawy produkcyjności i poprawy bilansu państwa musimy grubo podciągnąć podmiot psychofizyczny; musimy wznieść na znacznie wyższy poziom przedewszystkiem intelekt człowieka-gospodarza.

Pod tym względem zachodnia połać kraju ma, relatywnie biorąc, szczególnie wielkie obowiązki. Wzmożenie czynnika wiedzy, siły twórczej psychiki gospodarzy, wzmożenie czynnika gruntownie wypracowanej inicjatywy prywatnej, musi tu podnieść się na znacznie wyższy poziom, jeśli nie ma ugiąć się pod naciskiem zewnętrznym; chociaż województwa zachodnie przodują wymową liczb statystycznych produkcji z jednostki powierzchni, czas będzie konsekwentnie pracował przeciwko nim, jeśli poziom intelektu nie tylko nie będzie wyprzedzał, co być powinno, ale nawet nie będzie nadążał, tak jak to jest dzisiaj, za wzmożonym czynnikiem materjalnym. Człowiek jest zawsze tym motorem, który stwarza dobra i buduje je w celową całość w myśl zasad gospodarczości. Wychowanie, wytworzenie tego zasadniczego podmiotu o wymaganem napięciu idzie oporniej i wymaga bezporównania

więcej trudu i czasu niż nadbudowa innych czynników produkcji. Gdy inne czynniki narastają, on zbyt często nie nadąża.

Zachodnie województwa wyposażone w czynne kapitały o wielekroć silniej niż przeważna część ziem polskich, muszą tem pieczołowiciej podciągać czynnik psychiczny gospodarza.

Rozwój rolnictwa to pogłębienie i wzmocnienie krytycznej nauki i prawdziwej wiedzy rolniczej. Nic fałszywszego, jak nierzadko spotykany, a niestety nawet i propagowany pogląd, że rolnictwo wymaga li tylko szerokich sfer średnio inteligentnych pracowników psychofizycznych, którzyby „spełniali" czynność gospodarowania; sprowadza się wtedy czynność produkowania do bezmyślnego wypełniania przepisów, szablonów jakoby mogących być wypracowanemi i ustalonemi metod pracy. Nie ma wtedy zaczynu postępu i doskonalenia, a tem samem zjawia się początek cofania, tem niebezpieczniejszego i szybszego, im na wyższy poziom dotychczasowe warunki wzniosły gospodarstwo.

Bardzo daleki jestem od mierzenia siły twórczej rozumu, intelektu, jedynie formą zewnętrzną. Wobec jednak niemożności ujęcia przypuszczalnej sprawności gospodarza czem innem jak miarą studjów, pozwalam sobie przytoczyć statystykę słuchaczy rolnictwa na Uniwersytecie Poznańskim. Od chwili jego otwarcia ukończyło wydział rolniczy 136 rolników, uzyskując doplomy względnie inżynieraty; wśród tych słuchaczy było tylko 29 rodem z Poznańskiego lub Pomorza, a wśród tych zaledwie 10 było synów ziemian, mających swe własne wystarczające warsztaty.

Wprawdzie być może, że pewna część studjowała na innych uniwersytetach i zagranicą. Przypuśćmy nawet, że kształciło się tam (w rolnictwie naturalnie) drugie tyle, to i tak jest to zaledwie kilka procent tych kadr, które winny były ukończyć wyższe studja, aby przejąć po ojcach i utrzymać w należytej sprawności większe i doskonale zaopatrzone naogół w materjalne czynniki własne warsztaty rolnicze.

Ilość młodych rolników z wyższem wykształceniem w towarzystwach, przedstawicielstwach, organizacjach ziem zachodnich, tym niejako zbiorowym podmiocie gospodarstwa, obejmującym wszystkie kategorje od wielkich warsztatów folwarcznych do drobnych gospodarstw włościańskich, jest wprost zastraszająco mała.

Jest tedy doprawdy bardzo źle. Najlepiej w materjalne czynniki zaopatrzone połacie kraju nie doceniają wartości czynnika człowieka w gospodarstwie. I dla całej Polski sprawa ta bynajmniej nie przedstawia się dostatecznie dobrze. Ani przedsiębiorstwa prywatne, indywidualne, ani niestety sfery kierownicze nie okazują wcale dostatecz-

nego zrozumienia dla tego niesłychanie ważnego czynnika, którego nie można dorobić, którego stworzenie, wychowanie wymaga niezmiernie wiele trudu, a zwłaszcza nie dającego się niczem zastąpić czasu. Gospodarstwo nie będzie na przyszłość spełniać czekających go zadań. W „Battaglia del grano“ — a może w „battaglia della vita“ — w minimum znalazł się czynnik człowieka-gospodarza.

Prof. dr. Wiktor Schramm.

Program współpracy samorządu terytorjalnego w dziedzinie popierania rolnictwa.

Racjonalna polityka gospodarcza kraju uzależniona jest od sprawnego i zgodnego działania organów państwowych, samorządu, organizacyj rolniczych oraz jednostek. Działalność samorządu terytorjalnego w zakresie rolnictwa przewidziana została dekretem z dnia 4 lutego 1919 r. o tymczasowej organizacji powiatowej dla obszarów byłego zaboru rosyjskiego. Artykuł 7-my powyższego dekretu ustala, że do działalności sejmiku należy ochrona i rozwój rolnictwa. W roku 1924 został wniesiony do Sejmu projekt ustawy o powiatowych związkach samorządowych, w którym zaliczone jest do zadań dobrowolnych samorządu popieranie rolnictwa, zapobieganie klęskom elementarnym, współdziałanie w ruchu spółdzielczym i ułatwianie pomocy kredytowej. Dnia 14 grudnia 1924 r. Ministerstwo Rolnictwa wydało okólnik, skierowany do wojewodów, dający wskazówki ogólne użytkowania sum przeznaczonych przez samorządy na podniesienie hodowli, zapowiadający równocześnie ustalenie w drodze ustawodawczej normalnych obowiązków samorządu w zakresie popierania rolnictwa. Okólnik wyjaśnia, że „przystępując do akcji hodowlanej, samorząd miejscowy przedewszystkiem zająć się winien uregulowaniem mniejszych rzeczek, do czego ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. daje wystarczającą podstawę...“, akcja hodowlana bowiem uzależniona jest od uregulowania wilgotności gleby, a co za tem idzie, poprawienia łąk i pastwisk. Drugim nieodzownym warunkiem powodzenia bezpośredniej akcji hodowlanej jest według okólnika akcja sanitarna, przyczem „w obydwuch tych dziedzinach samorząd nie może być zastąpiony przez organizacje społeczne, samorząd terytorjalny powinien poprzedzić swą pracę w zakresie hodowli intensywną akcją w zakresie weterynarji i osuszenia błot i regulowania mniejszych rzeczek, a przynajmniej prace te powinny być prowadzone równocześnie z działalnością samorządów w zakresie bezpośrednich zagadnień hodowlanych“. Sa-

morząd w dziedzinie innych prac tyczących się rolnictwa, może według wskazań okólnika wziąć na siebie tylko te zadania, których wykonanie przekracza siły organizacyj rolniczych i jednostek. Wykonywać zaś winien obowiązki przewidziane ustawami „...leżące bezpośrednio w zakresie jego działania, ...uzupełniając przez to czynności władz państwowych w stworzeniu warunków, sprzyjających pracy jednostek i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych“.

Widzimy z tego, że władze państwowe od chwili powstania Państwa Polskiego powierzały samorządowi terytorjalnemu działalność w zakresie rolnictwa po za ustawami obowiązującemi, jednak samorząd nie miał szczegółowych wskazań, jakiemi sprawami gospodarstwa wiejskiego ma się dobrowolnie zajmować i do czego dążyć. Skutkiem braku wytkniętego programu prac w zakresie rolnictwa działalność jego wykazała obok dodatnich wyników dużą rozbieżność i bezplanowość.

Niezależnie od tego zainteresowanie się samorządów sprawami rolniczemi wydatnie wzrasta z roku na rok: podczas gdy w roku 1924 sejmiki b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego preliminowały na akcję popierania rolnictwa 2.889.058 zł., w bieżącym okresie budżetowym pozycja ta wyniosła około 21 miljonów złotych. (Województwa poznańskie, pomorskie i śląskie w bardzo małym stopniu zajmują się rolnictwem ze względu na istnienie specjalnego samorządu rolniczego).

Ściślejszy program pracy samorządów w dziedzinie rolnictwa został zakreślony w uchwałach zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w r. 1926-ym. Pozatem uchwały omówiły stosunek samorządu do prac dobrowolnych organizacyj rolniczych, wskazały jego zadania w zakresie meljoracji, weterynarji, szkolnictwa zawodowego, hodowli oraz podniesienia techniki rolnictwa i ułatwienia zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego.

Zjazd przedstawicieli sejmików w r. 1927 zajmował się w dużej mierze zagadnieniami planowości w gospodarce samorządowej, wzywając samorząd, aby przy układaniu działalności postawił przedewszystkiem sprawy gospodarcze, ze szczególnem uwzględnieniem popierania rolnictwa i spółdzielczości rolniczej.

Na ostatnim zjeździe przedstawicieli samorządu (w grudniu 1928 r.) omawiano szeroko sprawy rolnicze. Szereg powziętych uchwał w tym zakresie dotyczył środków zmierzających „...do podniesienia ogólnego poziomu kultury rolnej szerokich mas rolniczych...“, następnie podstawowych zadań samorządu, do których zaliczono budowę dróg, opiekę weterynaryjną, popieranie meljoracji, planową likwidację nieużytków, oraz obowiązki wypływające z odpowiednich ustaw, wreszcie mające powstać izby rolnicze.

Dnia 14 sierpnia ub. r. Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów (z wyjątkiem wojewodów śląskiego, poznańskiego i pomorskiego) w sprawie form organizacyjnych pracy samorządu terytorjalnego nad podniesieniem rolnictwa. Okólnik wymienia następujące wytyczne organizacyjne: 1) „Samorząd powiatowy winien czuwać nad intensywnym i wszechstronnym rozwojem rolnictwa w powiecie, biorąc czynny udział w akcji popierania rolnictwa". 2) Jako teren najbardziej odpowiedni do zastosowania akcji podniesienia produkcji rolnej według okólnika należy uznać wsie scalone lub powstałe z racjonalnej parcelacji. 3) „Należy dążyć do tego, aby we wszystkich powiatach powstały komisje rolne, jako organa pomocnicze, współdziałające w akcji popierania rolnictwa z sejmikiem i wydziałem powiatowym". Punkt 4 i 5 określa zadania i skład komisji rolnej. W punkcie 6 okólnik zaznacza, że szczegółowa instrukcja wydana przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych ustali, „...jakie czynności z zakresu popierania rolnictwa powinny być z reguły przedsiębrane bezpośrednio przez organa samorządu powiatowego, jakie zaś przez inne czynniki, subwencjonowane i kontrolowane przez samorząd powiatowy".

Punkt 7 dotyczy utrzymywania fachowego personelu instruktorskiego, który „...powinien być z reguły na etacie samorządu powiatowego..." Gdzie i w jakich warunkach zasada ta ma być wprowadzona w życie, określi dokładnie wyżej wspomniana instrukcja. Punkt 8 określa dobrowolne organizacje rolnicze, pod którą to nazwą należy rozumieć „...zarówno zrzeszenia rolniczo-oświatowe, jak i spółdzielnie, związki zawodowe producentów pewnej gałęzi rolnictwa i t. p.".

Punkt 9, 10 i 11 omawia rolę związków międzykomunalnych powiatów, oraz wojewódzkich komisyj rolnych.

W związku z powyższym okólnikiem Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych wydał dnia 21 stycznia b. r. instrukcję zawierającą „wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa". Nakreśla ona szczegółowy i wyczerpujący plan pracy samorządu w dziedzinie rolnictwa, wskazując, które prace winien wykonywać bezpośrednio, które zaś przez współdziałanie z akcją organizacyj rolniczych. Instrukcja zawiera 2 części: „Zasady ogólne" i „Wskazówki szczegółowe". Na wstępie instrukcja zwraca uwagę, że podniesienie wytwórczości rolniczej uzależnione jest przedewszystkiem od usprawnienia pracy w tej dziedzinie samorządów lokalnych i organizacyj społeczno-rolniczych oraz skoordynowania jej z działalnością Ministerstw Rolnictwa i Reform Rolnych. Zadania bezpośrednie samorządu według instrukcji są następujące: 1) przeprowadzenie planowej meljoracji;

2) zorganizowanie racjonalnej opieki weterynaryjnej; 3) planowa likwidacja nieużytków, za pomocą zalesienia i zasadzenia wikliną. Obok powyższych samorząd winien wykonywać zadania włożone przez obowiązujące ustawy w zakresie: 1) szkolnictwa rolniczego (ustawa z dnia 9. VII. 1920 o ludowych szkołach rolniczych); 2) popierania hodowli (ustawa z dnia 28. X. 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami); 3) zwalczania chorób roślin oraz tępienia chwastów i szkodników roślin (rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 19. IX. 1927 r.). Pozatem pozostały obszerny zakres zadań w dziedzinie popierania kultury rolnej, (które instrukcja wymienia w części szczegółowej) samorząd wykonywać winien z reguły przez poparcie dobrowolnych organizacyj rolniczych.

Tendencję do zastąpienia przez samorząd dobrowolnych organizacyj rolniczych instrukcja nazywa „błędną i szkodliwą...". Organizowanie się rolników w celach samopomocy, przedstawia „....walory olbrzymie i niczem niezastąpione. Dotyczy to zarówno zrzeszeń rolników o charakterze ogólno-oświatowym (społeczne organizacje rolnicze), jak i wszelkiego typu zrzeszeń specjalnych (związki fachowe, spółdzielnie i t. p.); są one koniecznym warunkiem i głównym motorem postępu w rolnictwie. Już z tego samego powodu cieszyć się winien materjalnem i moralnem poparciem i opieką organów samorządu".

Do zakresu zadań, które bezwarunkowo winny wykonywać organizacje rolnicze, należy uznać „...przejawiającą się w najrozmaitszych formach akcję w dziedzinie pozaszkolnej oświaty rolniczej. Wkraczanie samorządu w postaci bezpośredniej akcji w tę dziedzinę może być tylko uzasadnione nieodpartą koniecznością, wynikającą bądź z braku organizacyj rolniczych na innym terenie, bądź też ze stanowczo ujemnej oceny wyników pracy dobrowolnych zrzeszeń rolniczych".

Pomoc samorządu organizacjom rolniczym według instrukcji polegać winna na zasiłkach, udzielanych z ogólnych funduszów komunalnych, oraz kredycie przyznawanym przez komunalne instytucje kredytowe. Jako organ koordynujący działalność samorządu oraz dobrowolnych zrzeszeń rolniczych w powiecie instrukcja uznaje powiatową komisję rolną. W dalszym ciągu instrukcja omawia sprawę utrzymywania personelu instruktorskiego, tworzenia związków międzykomunalnych oraz działalności gminy w akcji popierania rolnictwa, w szczególności zaś w dziedzinie konserwacji urządzeń meljoracyjnych, dozoru sanitarno-weterynaryjnego, walki ze szkodnikami, stacjonowania rozpłodników i racjonalnego administrowania majątkiem gminnym zarówno rolnym jak i leśnym.

Subwencjonowanie organizacyj rolniczych przez samorząd instrukcja uzależnia od trzech warunków: 1) Organizacja winna wykazać akcję jednolitą na danym terenie, przyczem zastrzeżone jest, że „...nie należy subwencjonować agend równolegle prowadzonych na danym terenie przez parę organizacyj rolniczych o podobnym typie...", w takim wypadku samorząd winien uzależnić subwencjonowanie od połączenia tych działów pracy, a przynajmniej ścisłego ich skoordynowania. 2) Organizacje winny wykazać sprawność działania oraz własne dochody, wypływające ze składek swych członków. 3) Działalność organizacyj winna być zgodna „...z programem pracy, nakreślonej przez czynniki państwowe". W końcu pierwszej części instrukcja wskazuje wytyczne, na jakich winien się oprzeć samorząd przy subwencjonowaniu organizacyj.

W części drugiej instrukcja daje wskazania szczegółowe wojewódzkim i powiatowym władzom samorządowym, jakie zadania mają wykonywać bezpośrednio, jak popierać różne działy rolnictwa, oraz jakie w tym celu winny uwzględniać sposoby i środki.

Do zadań samorządu w dziedzinie meljoracyj instrukcja zalicza: „1) opracowanie programu meljoracyjnego w danym okręgu; 2) popieranie akcji meljoracyjnej; 3) pomoc w konserwacji urządzeń meljoracyjnych; 4) udział, w miarę możności, w dochodzeniach wodno-prawnych na żądanie zainteresowanych". Pracę w konserwowaniu istniejących urządzeń meljoracyjnych winien wykonywać technik meljoracyjny będący na etacie samorządu, względnie spółki powiatowej. W związku z potrzebą meljoracji łąk instrukcja uważa za wskazane utrzymywanie przez samorządy techników łąkowych. Obowiązkiem gminy jest pomoc w oczyszczaniu rowów i kanałów, do prac tych samorząd gminny winien zaangażować dozorców meljoracyjnych.

W zakresie zagospodarowania nieużytków samorząd, prowadząc akcję zalesienia lub zasadzania wikliną, winien według instrukcji współdziałać w dostarczaniu ludności sadzonek, względnie nasion po tanich cenach oraz przychodzić z pomocą spółkom leśnym.

W dziedzinie organizacji pomocy weterynaryjnej samorząd winien współdziałać z państwową administracją weterynaryjną przy zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, (w myśl odpowiednich rozporządzeń Prezydenta Rzplitej) i zorganizować komunalną opiekę weterynaryjną. Po szczegółowem wyjaśnieniu, na czem ta opieka powinna polegać, instrukcja zaleca samorządom podzielenie powiatów na okręgi, tworzenie posad komunalnych lekarzy okręgowych, sieci przychodni oraz szpitali dla zwierząt.

W zakresie oświaty rolniczej samorządy obowiązane są w myśl odpowiedniej ustawy do zakładania i utrzymywania szkół rolniczych, winny zaś popierać prace organizacyj rolniczych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, a więc w organizowaniu konkursów, wycieczek, prowadzeniu przez instruktorów gospodarstw przykładowych, gospodarczem przysposobieniu młodzieży, wreszcie w szerzeniu oświaty gospodarczej wśród kobiet.

Zadania związków komunalnych w dziedzinie popierania wytwórczości roślinnej winny polegać przedewszystkiem na prowadzeniu walki ze szkodnikami roślin, popieraniu rozpowszechnienia nasion uszlachetnionych i nawozów sztucznych, popieraniu ogrodnictwa, prowadzeniu względnie udzielaniu zasiłków ogniskom kultury rolnej i popieraniu akcji doświadczalnej. W zakresie popierania hodowli instrukcja zaleca samorządom opracować wspólnie z organizacjami rolniczemi program akcji hodowlanej, wskazując jednocześnie szczegółowe zadania samorządu w jej przeprowadzeniu.

Omawiając zadania samorządu tyczące się popierania spółdzielczości rolniczej, zbytu i prztwórstwa produktów rolnych, instrukcja uważa za wskazane: udzielanie kredytów przez kasy komunalne powiatowe w pierwszym rzędzie na korowalnie wikliny, mleczarnie, zbiornice jaj i t. p., w niektórych wypadkach wzięcie udziału finansowego samorządu w zakładaniu większych rzeźni spółdzielczych, oraz pomoc finansową samorządu przy budowie chłodni, urządzeń do czyszczenia zboża, na pomieszczenie produktów rolnych i na przetwórnie, jednak według planu wojewódzkiej komisji rolnej.

W dalszym ciągu powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (16. II. 1928 r.), instrukcja zaleca samorządom organizowanie pomocy doradczej w tej dziedzinie, w tych zaś miejscowościach, gdzie są odpowiednie warunki gospodarcze, uważa za pożądane zorganizowanie przez samorządy akcji elektryfikacji wsi, zapomocą tworzenia międzykomunalnych związków elektryfikacyjnych.

Ostatni punkt instrukcji dotyczy zadań samorządu w akcji naprawy ustroju rolnego, prowadzonej przez organa państwowe.

Instrukcja Ministra Rolnictwa niewątpliwie porządkuje stosunki panujące wśród czynników pracujących nad podniesieniem wytwórczości roślinnej, ponadto dając szereg wyczerpujących i jasnych wskazówek wyjaśnia należycie zamierzenia rządu w tym zakresie. Z tego względu ma ona wielkie znaczenie dla racjonalnego rozwoju produkcji rolnej, a przeto pośrednio przyczyni się do poprawienia naszego bilansu handlowego. *Inż. St. Mierczyński.*

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

15. II. 1929 r. Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej w Min. Komunikacji.
16. II. 1929 r. Zjazd Radców Handlowych w Min. Przem. i Handlu.
20. II. 1929 r. Posiedzenie w Min. Komunikacji w sprawie reformy taryfy kolejowej.
24. II. 1929 r. Zebranie Rady Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych.

Konjunktury cen.

PRODUKCJA ZBOŻOWA I RYNKI ZBOŻOWE.

Miesiąc luty na giełdach amerykańskich, a także na giełdzie liverpoolskiej zaznaczył się początkowo zniżką cen pszenicy. Jednakże już w pierwszej dekadzie lutego przybrała dość silny charakter. Na giełdzie hamburskiej początkowa tendencja zniżkowa całkiem nie była widoczna, wzamian zaś zwyżka cen w połowie miesiąca była nieco mniejsza: na giełdzie tej, jak również i na giełdzie berlińskiej pierwsza dekada lutego miała charakter stabilizacji cen.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2 (cif)	Berlin Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5,97
luty 13. II. 18. II. 1928 r.	4,99	5,51	5,62	5,46	5,45
1929 r.					
22. I—26. I	4,70	5,16	5,24	5,26	5,06
28. I— 2. II	4,67	5,11	5,11	5 27	5 10
4. II— 9. II	4,69	5,11	5,12	5,27	5,09
11. II—19. II	4,81	5,31	—	5,38	5,20

Obecne ceny pszenicy w każdym bądź razie są niższe od cen w tymże okresie roku ubiegłego, jak również i od przeciętnych cen za rok 1927/28. Różnica obecnie nie jest wielka, mniej więcej około 20—25 centów na kwintalu, zależnie od giełdy. Jak widzimy, początkowe niskie ceny pszenicy w bieżącym roku gospodarczym stopniowo podnoszą się w miarę zbliżania się do okresu poprzedzającego przednówek. Wpływ na tę zwyżkę okazało kilka czynników: niesłabnące zapotrzebowanie zboża ze strony krajów przywożących je, (do pierwszej dekady lutego włącznie załadowano w portach krajów wywożących pszenicy 138 miljonów kwintali, gdy w tymże okresie 1927/28 roku gospodarczego tylko 116 miljonów kwintali), informacje o bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych dla zasiewów ozimych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w końcu wyjątkowe warunki klimatyczne bieżącej zimy, które nastąpiły w ciągu ostatniego miesiąca w krajach europejskich. Znaczenie większości tych czynników było raczej psychiczne, gdyż zapasy zboża urodzaju 1928 roku są bardzo duże i o żadnym braku mowy być nie może. Jednakże giełdy wszechświatowe są bardzo czułe na wszelkiego rodzaju informacje i, w lot je chwytając, odpowiednio kształtują ceny zbożwe.

Przechodząc do żyta, musimy stwierdzić, że zboże to prawie nie objawiło zniżkowej tendencji na początku lutego, która była w cenach pszenicy. Zniżki cen na

giełdach w Hamburgu i Berlinie były tak nieznaczne, że nie mogą być wogóle brane w rachubę. Na giełdach amerykańskich ceny żyta obecnie już przekroczyły poziom roku zeszłego. Giełda hamburska notuje obecnie ceny żyta już bardzo niedalekie od poziomu z roku ubiegłego. Tylko w jednym Berlinie, gdzie w roku ubiegłym poziom cen żyta był nadmiernie wyśrubowany, obecne ceny jeszcze nie zbliżyły się do poziomu cen roku zeszłego.

Cena żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Rye cif	Berlin Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86
luty 13. II. 18. II. 1928 r.	4,45	4,93	5,06	5.59
1929 r.				
21. I—26. I	4,10	4,76	4.89	4,96
28. I— 2. II	—	4,82	4,88	4,94
4. II— 9. II	—	4,87	4,88	4,88
11. II—19. II	4,49	5.00	4,97	4,94

Obecna rozpiętość cen pszenicy i żyta jest całkiem nieznaczna i szczególniej zmalała ona na giełdach amerykańskich (wewnętrzny niemiecki rynek zbożowy zawsze miał bardzo małą rozpiętość).

Ceny pszenicy na polskim rynku zbożowym objawiły w ciągu lutego tendencje zwyżkowe. Wprawdzie początek miesiąca zaznaczył się nawet zniżką cen, ale w połowie miesiąca, jak to podkreślają notowania giełdy poznańskiej, zwyżkowe tendencje wzięły górę.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
Przeciętna 1927/28 r.	53,85	6,05	49,22	5.53
luty 13—18 1928	50,35	5,66	45.20	5,08
1929 r.				
21. I—26. I	45,50	5,11	41,70	4,69
28. I— 2 II	44,85	5,04	41,25	4,64
4. II— 9. II	44,60	5,01	41,00	4,61
11. II—16. II	44,55	5,01	42,35	4,76

Ceny żyta na początku lutego wykazywały raczej skłonność w kierunku zniżki, lecz w połowie lutego giełdy zanotowały wyraźną zwyżkę cen żyta.

Ceny żyta za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
Przeciętna 1927/28 r.	43,70	4,91	42,28	4,75
luty 13—18 1928	39.50	4,44	38,85	4.37
1929 r.				
21/I—26/I	33,65	3,78	33,70	3,79
28/I—2/II	33.30	3,74	32,45	3,65
4/II—9/II	34,25	3,85	32,35	3,64
11/II—16/II	35,20	3,96	33,00	3,71

Obecny poziom cen żyta w Polsce jest bardzo niski, niższy niż gdziekolwiek bądź i przy sporo wyższych cenach pszenicy (chociaż i one obecnie już nie przekraczają poziomu cen wszechświatowych) rozpiętość cen tych dwuch zbóż jest tak wielką, jak nigdzie obecnie na świecie.

Ceny jęczmienia na rynku polskim już od dłuższego czasu pozostają bez zmiany. Zupełnie podobne zjawisko widzimy na giełdzie berlińskiej. W każdym bądź razie ceny te na obu giełdach są znacznie niższe, niż w tymże okresie roku ubiegłego.

Ceny owsa tak samo wykazują bardzo nieznaczne wahania. Na giełdach amerykańskich, a także na giełdzie berlińskiej w ciągu końca stycznia i pierwszej połowy lutego obniżenie cen owsa nie przekroczyło paru centów na kwintalu. Na giełdach polskich lekka zniżka ceny owsa na początku lutego została skompensowana lekką zwyżką w połowie tego miesiąca.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
Przeciętna 1927 28 r.	5,04	5,93	4,67	4,11	5,45
luty 13. II. 18, II. 1928r.	4,67	5.87	4,23	4,02	5,11
1929 r.					
21/I—26/I	3,93	5.41	3 73	3,81	4,85
28/I—2/II	3,93	5,40	3,68	3,82	4,86
4/II—9/II	3,93	5,35	3,70	3,79	4,83
11/II—16/II	3,93	5,32	3,75	3,74	4,82

Obecne tendencje wszechświatowego rynku zbożowego, które w przeważającym stopniu odbijają się na polskim rynku zbożowym, można scharakteryzować w ten sposób, że dla zbóż chlebowych (pszenica i żyto) mamy przeważające tendencje zwyżkowe, dla jęczmienia zaś i owsa — stabilizację cen.

Edward Szturm de Sztrem.

Przegląd zagraniczny.

KASA TARGOWA BYDLĘCA I MIĘSNA W PRADZE.

Racjonalne zaopatrzenie miast w mięso, spożywane w znacznych ilościach przez ludność czechosłowacką, zależy od sprawności i poziomu technicznego urządzeń aprowizacyjnych i sanitarnych, znajdujących się w ręku komun, więc od rozbudowy rzeźni, targowisk, hal targowych, chłodni, wagonów chłodniczych oraz kontroli środków żywności. Miasta czeskie na ziemiach historycznych posiadały w tej mierze jeszcze przed wojną urządzenia nowoczesne, ułatwiające racjonalny obrót bydłem i mięsem. Zwłaszcza urządzenia chłodnicze były specjalnie faworyzowane. (Cmichov, chlazeni ve Staromestke trznici).

Ze stanowiska administracyjno-ekonomicznego jednak zasługują na specjalną uwagę urządzenia komunalne, mające na celu regulację cen mięsa. Mamy tu na myśli kasę targową bydlęcą i mięsną w Pradze, wywierającą wybitny wpływ na obrót bydłem i mięsem. Podobnie, jak kasy targowe, istniejące w szeregu miast zachodnich, kasa targowa w Pradze ma na celu uregulować obrót bydłem między producentem i handlarzem bydła z jednej strony, a rzeźnikiem i masarzem (fabrykami przerobów mięsnych) z drugiej strony, uzdrawiając zakup i sprzedaż surowca i mięsa przez racjonalne finan-

sowanie i realizację wszystkich czynności obrotu, od zakupu surowca do inkasa należytości włącznie. Kasy targowe działają zarówno na targowisku bydlęcem, jak i mięsnem, centralizując cały obrót w swem ręku; oczywiście obrót mięsem pochłania więcej czasu i trudu, niźli obrót bydłem, wymagając większego i bardziej precyzyjnego aparatu. Zwłaszcza dotyczy to Pragi, gdzie obrót bydłem jest mniejszy, niźli mięsem, konsumowanem tu w znacznych ilościach, rzeźnicy bowiem i masarze (wędliniarze) kupują raczej mięso na targu mięsnym, niźli bydło i trzodę na targowisku. Kasa targowa w Pradze musi z natury rzeczy być czynną zarówno na jednem, jak i na drugiem polu. Organizacja kasy bydlęcej i mięsnej jest jednak identyczna, pozostając z sobą w jak najściślejszym związku. Kasa mięsna odaje rynkowi czeskiemu duże usługi, obejmując wszystkie czynności wpłat i wypłat pieniężnych z tytułu obrotu mięsnego. W ten sposób odpada prymitywna i nie pozbawiona cech wyzysku regulacja należności bezpośrednio między sprzedawcą i nabywcą. Inkasenci w służbie komisjonerów stali się zbędni, co umożliwia oszczędzanie nieraz znacznych kosztów inkasa i ryzyka. Kasa mięsna Pragi nasyca rynek gotówką obrotową, oddawaną na dogodnych warunkach rzeźnikowi i masarzowi, którzy bez pomocy kasy byliby zdani na przypadkowe i niepewne oraz zmienne siły finansowe własne lub co gorzej, na lichwiarskie kredyty pokątne. Podobnie handlarz i producent bydła, pozbawiony własnych środków finansowych, może dostarczyć tylko tyle bydła i trzody, ile przyjmie od niego komisjoner, od którego nie zawsze dobrej woli jest zależny dostawca surowca.

Kasa mięsna uniezależnia obrót bydłem i mięsem od środków prywatnych i machinacyj pośredników, dostosowując podaż do każdorazowego zapotrzebowania, dzięki racjonalnemu i przewidującemu finansowaniu obrotów i nowoczesnym urządzeniom targowym i chłodniczym. Konsumenci i odbiorcy są jak najbardziej zainteresowani w tem, by rynek mięsny nie był niepodzielnie opanowany przez komisjonerów lub handlarzy bydłem i mięsem i nie wykazywał w podaży i zapotrzebowaniu ustawicznych wahań, wywołanych umyślnemi lub przypadkowemi posunięciami ze strony spekulacji i pośrednictwa, oraz większym lub mniejszym dopływem gotówki obrotowej. Kasa mięsna w Pradze wzmocniła rynek przez racjonalny i jednolity system finansowania obrotów mięsnych w ciągu całego roku, zwiększając możliwości zbytu, a tem samem potaniając produkcję i obrót bydłem i trzodą. Dzieje się to przez udzielanie ze strony kasy targowej komisjonerom i handlarzom bydła zaliczek towarowych na dogodnych warunkach, bezzwłocznie po przybyciu towaru na rynek, tak iż komisjonerzy i handlarze mogą w ten sposób czynić ustawicznie nowe zakupy i obroty. Nadto kasa mięsna w Pradze udziela producentom rolnym zaliczek i kredytów na spas bydła i trzody, a również i na transporty, które zostały załadowane, nie nadeszły jednak jeszcze na targ, starając się wszelkiemi środkami zwiększyć podaż bydła i mięsa na rynku wewnętrznym i zapobiec w ten sposób niebezpiecznym dla konsumenta zmowom, zmierzającym do sztucznego ograniczenia podaży i do żwyżki cen.

Równocześnie kasa mięsna usuwa dotychczasowe ryzyko kredytu, złączone z niepewnością wypłaty ceny kupna. Producenci, hodowcy, handlarze bydła i komisjonerzy otrzymują od kasy bezzwłocznie, najdalej w dzień po przybyciu lub zaawizowaniu towaru, pełną cenę targową po odliczeniu kosztów. Odpadają ryzyko kredytu, koszty badania zdolności płatniczej, inkasa i t. d., co przy zapewnionej równomierności dostaw przyczynia się niewątpliwie do regulacji cen.

Ta strona działalności kasy targowej w Pradze zasługuje na tem większą uwagę, iż rynek bydlęcy i mięsny w Pradze jest równocześnie decydujący dla zaopatrzenia całego kraju, jak i dla regulacji cen, chodzi tu bowiem nietylko o obrót wewnętrzny, lecz także o uzdrowienie handlu zagranicznego bydłem i importu trzody, kierującego się przeważnie na rynek praski.

Na praski rynek mięsny i bydlęcy, skupiający obrót całego kraju, dowożone jest bydło, trzoda i mięso, z całego szeregu państw europejskich. Z państw ,w których waluta jest ustabilizowaną, dostawy bydła i mięsa nie nadchodzą regularnie, zależne są bowiem od kalkulacji i premij wywozowych w postaci spadku waluty. Przy niepewności, jak ukształtują się ceny na rynku, zależnie od każdorazowego stosunku podaży do popytu, dostawca wstrzymuje lub ogranicza eksport bydła i trzody w wypadku, gdy nie jest zapewniony minimalny zysk. W tych warunkach kasy targowe, mające na celu regularne zaopatrywanie rynku i zapobieżenie w ten sposób znacznym wahaniom cen, odgrywają rolę w obrocie bydłem i mięsem, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy rynek nie jest zbyt obficie zaopatrzony, bądź niedostatecznie obesłany. Rynek lokalny w Pradze staje się tedy rynkiem o wielkiem znaczeniu krajowem i międzynarodowem, kasa targowa finansuje bowiem również obroty zagraniczne, informując eksporterów i pomagając w rozwikływaniu i rozliczaniu obcych dostaw. W ten sposób dostawca (producent, handlarz bydła i komisjoner) zarówno krajowy, jak w pewnych wypadkach nawet zagraniczny może dzięki działalności kasy targowej w Pradze liczyć spokojnie na to, iż towar jego zostanie sprzedany po cenach targowych za gotówkę, uiszczoną bezzwłocznie, nie ma potrzeby osobistego badania rynku, zdolności płatniczej nabywców i t. d.

Wreszcie kasa mięsna obok zaliczek dla handlarzy i komisjonerów udziela także kredytów dla rzeźników i masarzy, celem umożliwienia im zakupów zarówno na targu bydlęcym, jak mięsnym, niezależnie od sprzedawców i pośredników. Kasa mięsna ustanawia ze swej strony pośredników targowych (komisjonerów), nie mając jednak wyłącznego prawa załatwiania spraw komisjonerskich, a owszem występując równorzędnie obok innych komisjonerów. Działalność kas targowych i w tym kierunku działa regulująco na rynek.

Obroty kasy bydlęcej i mięsnej w Pradze rosną z każdym rokiem, odgrywając poważną rolę nietylko na rynku wewnętrznym, ale i na międzynarodowym.

Obroty wedle wartości w kor. cz.:

W r. 1922	679.397.521.60
W r. 1923	1.219 767.778.33
W r. 1924	1.310.085.301.60
W r. 1925	1.369.044.930.—
W r. 1926	1.321.994.206 66
W r. 1927	1.554.496.837.—

Obroty wedle wagi z r. 1927:

Mięso	w kg.
Mięso wołowe	22.301.782 25
Mięso wieprzowe . . .	33 739 273.12
Mięso cielęce . . .	7.221.027.64
Mięso baranie	1.243 891.60
Tłuszcze	2 559 725.70
Mięso różne	662.986.56
Bydło	
Rogacizna	22.542.174 70
Trzoda	49.788 128 50
Owce	464 331—
Razem . .	140.523 321.07

Kolejami dowieziono:

Rodzaj bydła	Wagonów	Sztuk
Bydło rogate	6.624	70.550
Trzoda	7.745	520.997
Owce	2.831	121,423
Barany	392	32.435
Cielęta	322	11.020
Mięso	378	ok. 6.000 kg
Słonina	385	ok. 6.000 kg

Działalność finansową kasy targowej ujmują następujące liczby w kor. cz.:

Udzielono kredytów normalnych	22.008.234.55
Kredytów przechodnich dla okręgów poza Pragą	65.837.658.33
Przechodnich kredytów dla Pragi	25.000.000.—
Zaliczek ną towar	375.687.780.07
W dzień targu wypłacono za towar z góry	105.012.830.61
Kasa przyjęła	1.718.669.801.99
Kasa wydała	1.713.736.248.23
Obrót towarowy wynosił	1.554.000.000.—

W r. 1927 udzielono tedy kredytów na sumę przeszło 22.000.000 kor. cz., od prowincjonalnych oddziałów objęto czeków od inkasa na sumę 65.000.000, wreszcie czeki pocztowej kasy oszczędności wyniosły 42.000.000 kor. cz., nadto komisjonerom wypłacono a conto 375.000.000 kor. cz.

Mamy tu więc do czynienia z bardzo poważnemi obrotami, wywierającemi doniosły wpływ na handel bydłem i mięsem. Zasługuje na uwagę specjalną pozycja prowincjonalnego obrotu; rynek praski obsługuje między innemi prowincję, która korzysta przy zakupach bydła i mięsa z pomocy kasy targowej w Pradze, nie będąc zdaną przy nieznajomości rynku na wyzysk pośredników.

Praska kasa mięsna dzięki swej racjonalnej organizacji i poważnej sile finansowej odgrywa doniosłą rolę w obrocie bydłem i mięsem, stanowiąc dla rynku praskiego instytucję w najwyższym stopniu niezbędną. Praska kasa mięsna pozotaje pod patronatem gminy praskiej, która posiada udział 52% w kapitale zakładowym kasy, 32% skupia w swem ręku Bank rzeźniczo-wędliniarski, jako przedstawiciel cechu rzeźnickiego i wędliniarskiego, a pozostałych 16% Towarzystwo Rolnicze dla spieniężenia bydła (Zemka), jako reprezentant producentów. Pozatem kasa mięsna pozostaje w ścisłym kontakcie z jednym z największych banków czechosłowackich „Prazke Uverni Banka" (Praski Bank Kredytowy), gdzie ma otwarty nieograniczony kredyt.

Rozwój działalności praskiej kasy mięsnej wzmoże się wydatnie wraz z wykończeniem budowy nowych urządzeń na centralnym rynku bydlęcym i w rzeźniach, jak rozbudowa chłodni i obór, rozszerzenie hali targowej mięsnej i t. d. Dzięki tym urządzeniom zwiększy się zainteresowanie rynkiem praskim, który posiadać będzie niebawem urządzenia techniczne, odpowiadające najbardziej nowoczesnym wymaganiom wielkiego miasta.

Za swoje czynności kasa mięsna pobiera przepisaną opłatę, która wynosi obecnie 3% ceny sprzedażnej, jeśli chodzi o sprzedaż żywego bydła, i 6%, gdy chodzi o mięso i tłuszcze.

Towar pozostaje zawsze przedmiotem dalszego wolnego obrotu. Nadto kasa obejmuje czynności pośredniczące przy tranzakcjach handlowych, gdy właściciel towaru, czy to wskutek braku wyrobionych stosunków handlowych, czy też z innych powodów nie decyduje się na oddanie swego towaru na sprzedaż czechosłowackim firmom komisowym. Kasa mięsna bierze wówczas sama towar od właściciela do sprzedaży komisowej. Przy odbiorze towaru na rynku praskim, lub zgodnie z istniejącym kontraktem poza rynkiem (na stacji załadowania na granicy Czechosłowacji), kasa mięsna wypłaca właścicielowi towaru zaliczkę w wysokości około 50% oszacowanej wartości. Zaliczkę tę po dokonaniu sprzedaży wraz z przepisaną opłatą na rzecz kasy, zwykłą prowizją i rzeczywistemi wydatkami na przechowanie i przewóz towaru odlicza się następnie od ustalonej ceny rynkowej. Pozostałość zostaje wypłacona właścicielowi na podstawie konsygnacji sprzedaży w gotówce, albo też zgodnie z jego poleceniem zostaje przekazaną na jego rachunek firmie lub instytucji finansowej w kraju lub zagranicą.

Do wszystkich konsygnacyj sprzedaży kasa mięsna dołącza tak zw. karty wagi, mające charakter urzędowy, z których wynika ściśle, kto nabył, za jaką cenę i jakie ilości bydła lub mięsa, tak że właściciel ma zawsze możność przekonania się u kupującego jego towar o ścisłości konsygnacji sprzedaży. Przytem należy zaznaczyć raz jeszcze, że kasa targowa przyjmuje towar wyłącznie w komis.

Kasa targowa w Pradze obejmuje pełny obrót targowisk i rzeźni komunalnych w Pradze, posiadając w tym kierunku monopol. Wszystkie obroty muszą przejść przez kasę, która wydaje odpowiednie karty poświadczające. Według sprawozdania zarządu rzeźni praskich dostarczono w r. 1926 do rzeźni centralnej, oraz na targ bydła w Pradze o 28.000 sztuk bydła więcej, aniżeli w r. 1925. Większość bydła dowożona koleją. Ogółem dostarczono 617.857 sztuk żywego bydła, w tem 77.849 bydła rogatego. Przeważna część bydła rogatego pochodzi z krajowego chowu, mniejsza część jest pochodzenia polskiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego i węgierskiego. Z dostarczonej rogacizny poszło na rzeź 56.430 sztuk. Cieląt sprowadzono 17.097, baranów i jagniąt 29.985 sztuk; z tego ubito 25.388 sztuk. Koni ubito 2.768 sztuk. Konsumcja bydła rogatego zmniejsza się wydatnie w ostatnich latach.

Od r. 1918 ubito w centralnej rzeźni praskiej:

Rok	byki	woły	krowy	buhaje	jałówki	bawoły	razem
1918	17.501	12 809	8,626	10.206	41.617	—	90.759
1919	8.777	8,336	5.095	1.175	12.290	12	29.383
1920	2,239	5.575	2 576	323	533	—	11.246
1921	5 834	17.076	3,721	7.170	3.525	—	37.326
2922	7.203	28.637	3.627	3.869	2.234	—	44.570
1923	11.502	26.103	6.114	3.343	2.949	—	50.011
1924	18.634	19.781	9.020	4.310	8.385	—	60.130
1925	19 368	18.523	8.111	5.800	15.303	—	67.105
1926	15,319	19.033	7.216	4.372	10.419	—	56.430

Natomiast rośnie spożycie trzody chlewnej. Na targ spędzono 490.109 sztuk i ubito 338.917 sztuk trzody chlewnej, której najwięcej dowieziono z Polski, część tylko dostarczono z kraju, resztę z Rumunji, Jugosławji, Węgier i Ukrainy. Na rynek

mięsny w Pradze dostarczano również zwierzęta bite oraz mięso. Mięsa wołowego przywieziono 65.387 q, wieprzowiny 501 q, słoniny 22.280 q.

Od r. 1918 przywóz na rynek mięsny przy rzeźni centralnej w Pradze ubitego drobnego bydła przedstawia się jak następuje:

Rok	baranów	cieląt	kóz	jagnąt	koźląt	prosiąt	wieprzy
1918	2.218	10 562	504	96	1.296	31	6.540
1919	2.377	909	4.355	1.671	777	24	21.503
1920	2.861	1.900	10.331	1.294	10 212	660	97.202
1921	22·652	63.894	3.365	1.420	10.308	259	160.109
1922	12.950	72.602	1.620	7 860	12.106	101	118.251
1923	12.360	69.511	1.079	18.013	15.485	181	95.252
1924	13.896	78.273	2.151	19.282	18.350	576	145.687
1925	14.131	102.614	1.055	11.850	18.034	396	152.398
1926	25.147	122.220	1.348	21.143	23.807	3[illegible]2	189.227

Rośnie więc przywóz mięsa cielęcego i wieprzowego.

Centralna rzeźnia w Pradze jest największem przedsiębiorstwem tego rodzaju w Czechosłowacji, i stopniowo tu się koncentruje handel bydłem wogóle. Większa część mięsa w rzeźni zakupywana jest przez krajowych rzeźników i odsprzedawców dla konsumcji mieszkańców Pragi, znaczną część jednak wywozi się do pobliskich Pragi miast i ośrodków.

Obroty bydłem i mięsem na rynku praskim przechodzą więc przez ręce kasy targowej, która w ten sposób staje się regulatorem obrotu bydłem i przerobem.

Organizacja techniczna i handlowa kasy odpowiada najnowszym wymaganiom. Maszyny rachunkowe zastępują, jak to stwierdziłem przy zwiedzaniu biur kasy, niemal całą ręczną pracę urzędników, maszynistek, rachmistrzów i t. d., przyczem omyłki są wykluczone, dzięki kilkakrotnej kontroli maszynowej. Tok załatwiania spraw jest tak szybki, iż w przeciągu przeciętnie 6-iu minut interesant (rzeźnik, komisjoner i t. d.) zostaje załatwiony, otrzymując decyzję o udzieleniu lub odmowie kredytu. Nieocenione usługi oddaje tu doskonale urządzona i prowadzona kartoteka klijentów (firm rzeźniczych, handlarzy bydłem i mięsem eksporterów, importerów), pozwalająca na doraźną ocenę zdolności kredytowej pomocniczej sile kancelaryjnej, na podstawie ścisłych danych, ustalonych poprzednio przez dyrekcję (wysokość kredytu w granicach zdolności i opinji kredytowej, kwestja zabezpieczenia i t. d.).

Miasto ma większość w kasie bydlęcej i mięsnej zarówno w zarządzie jak i w radzie nadzorczej (4 na 7 członków). W ten sposób kierunek polityki aprowizacyjnej w zakresie obrotu bydłem i mięsem jest zastrzeżony czynnikowi komunalnemu. Połączenie tego ostatniego z czynnikiem rolniczym i rzeźniczym jest wielce celowe, nadaje całej instytucji charakter wybitnie handlowy i gospodarczy. Charakterystycznem jest, że dla celów sprawniejszego funkcjonowania kasy regulamin rady i zarządu przewiduje utworzenie komitetu wykonawczego, a nawet w wyjątkowo naglących wypadkach upoważnia dwu członków zarządu wraz z dyrektorem do sprawowania agend o charakterze wybitnie handlowym.

Cały tok załatwiania spraw ma tu cechy przedsiębiorczości prywatnej, pozostającej na najwyższym poziomie technicznym. W dziedzinie aprowizacyjnej zwłaszcza o tak specjalnym charakterze jak kasa targowa, typ towarzystwa mieszanego (societé mixte) jest zupełnie na miejscu, umożliwiając współpracę wszystkim zainteresowanym czynnikom. Jeśli chodzi o wpływ aprowizacyjny czynnika komunalnego, to zależny jest on od składu reprezentacji miejskiej, która wybiera 4-ech członków zarządu i rady

nadzorczej. W radzie miejskiej Pragi zasiadają zarówno socjaliści i komuniści, jak i reprezentanci przemysłu, kupiectwa i rzemiosła oraz inteligencji. Od składu więc delegatów miasta w zarządzie zależy kierunek aprowizacyjny kasy bydlęcej i mięsnej. Był on dotąd zwrócony raczej ku obronie interesów handlujących bydłem, drobnych rzeźników i masarzy, niżli konsumentów, i stąd przychodziło niejednokrotnie do interwencji Ministerstwa Aprowizacji, które stało na stanowisku, iż kasa targowa winna służyć przedewszystkiem potanieniu mięsa dla szerokich mas spożywców, tem bardziej, że obroty kasy dotyczą nietylko stolicy, lecz całego kraju (z Pragi kierują się ładunki trzody i bydła, finansowane przez kasę na całą Czechosłowację). W każdym razie działalność kasy przyczynia się do wyeliminowania nadmiernego pośrednictwa w obrocie bydłem i mięsem, zbliżając producentów i komisjonerów bezpośrednio do odbiorców handlowych, nie konsumentów jednak, którzy nadal pobierają mięso od detalistów rzeźników. Równocześnie kasy potaniają, jak widzieliśmy, koszty kredytu i akwizycji, wyłączając lichwiarskie finansowanie obrotu bydłem i mięsem ze strony pokątnych agentów. Cały obrót bydłem i mięsem jest w myśl monopolu ustawowego kasy ściśle ujawniony, ceny są notowane wedle gatunku i pochodzenia towaru. Kasa, która pełni agendy giełdy bydlęcej i mięsnej, bierze nadto na siebie całą technikę obrotu komisowego, nie angażując się bezpośrednio w obroty na własny rachunek. Z tego stanowiska działalność kasy jest wielce pożyteczną, wprowadzając w obrót bydłem i mięsem czynnik jednolitej i fachowej obsługi z ujawnieniem wszelkich okoliczności towarzyszących obrotom handlowym. Natomiast za mało jest tu podkreślona działalność w kierunku bezpośredniej ochrony konsumenta i regulacji cen mięsa w obrocie detalicznym. Kasa targowa nie wyzyskuje dostatecznie istniejących organizacyj spółdzielczych, nie stara się o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z organizacjami spożywców, nie wywiera dostatecznego wpływu na tok obrotu detalicznego mięsem i tłuszczami. Coprawda zbyt mało znajduje w tym kierunku poparcia ze strony gminy, która uważa wszelki interwencjonizm w zakresie obrotu bydłem i mięsem na rynku praskim za niewskazany, rozwijając natomiast wielce pożyteczną działalność w kierunku unowocześnienia technicznego rzeźni, chłodni, hal i t. d.

Dla oceny celowości działania kasy bydlęcej i mięsnej w Pradze, która odgrywa rolę w obrocie bydłem i mięsem nietylko na rynku praskim, ale i w całym kraju, podajemy tu ściśle ze źródłami prawnemi (statuty, kontrakty, regulaminy) zarys organizacyjny kasy targowej. Ma on dla naszych stosunków specjalne znaczenie.

Organizacja kasy miejskiej, jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wedle ustawy z dn. 6 marca 1906 r. opiera się na następujących zasadach prawnych. Do kasy miejskiej wchodzą jako udziałowcy: stołeczne miasto Praga, Bank Rzeźniczo-Wędliniarski w Pradze i Czeskie Towarzystwo Rolnicze dla spieniężania bydła, w którego miejsce weszła następnie „Zemka" sp. z ogr. odp., przedsiębiorstwo rolnicze dla spieniężania i zużytkowania bydła i zwierząt.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi kor. cz. 2.000.000 i złożony jest z wkładów zasadniczych gminy stoł. m. Pragi w wysokości koron 1.040.000, Banku rzeźniczo-wędliniarskiego w Pradze (kor. cz. 640.000), Czeskiego Towarzystwa Rolniczego spieniężania bydła, sp. z ogr. odp. w Pradze (kor. cz. 320.000). Wkłady te wniesione zostały w gotówce przed podpisaniem rejentalnej umowy, w dn. 18. I. 1921 r.

Udział handlowy każdego ze wspólników uzależniony jest od wysokości wkładu zasadniczego. Udziały handlowe mogą być przenoszone prawnie na osoby żyjące, dla przeniesienia jednak udziału lub jego części konieczną jest zgoda towarzystwa. Podział udziałów nastąpić może jedynie za zgodą towarzystwa i tylko w wypadku, gdy część udziału handlowego przeniesiona ma być na jednego ze wspólników. W żadnym razie udział po podzieleniu go nie może być mniejszy od kor. cz. 100.000.

Towarzystwo reprezentowane jest przez członków zarządu, z których trzech obiera walne zgromadzenie, a czterech mianuje rada miejska m. Pragi. Miasto ma więc większość w zarządzie. Członkowie zarządu, obrani przez walne zgromadzenie, mogą być w każdej chwili odwołani na mocy uchwały wspólników. Ograniczenia pełnomocnictw, wynikających z ustawy umowy rejentalnej lub też uchwały rady nadzorczej i wspólników, powinny być ściśle przestrzegane przez członków zarządu, którzy za przekroczenie swych uprawnień odpowiedzialni są przed towarzystwem. Rada nadzorcza może tymczasowo zawiesić w funkcjach członków zarządu, obranych przez walne zgromadzenie. Regulamin dla członków zarządu uchwala rada nadzorcza. Członków zarządu obowiązuje zakaz konkurencji. Ograniczenie takie nie jest jednak stosowane wobec członków zarządu, pełniących funkcje w Banku rzeźniczo-wędliniarskim w Pradze i w czeskiem towarzystwie rolniczem spieniężania bydła w Pradze. Tranzakcje handlowe towarzystwa oraz niezbędne w tym celu pertraktacje prowadzić mogą dwaj członkowie zarządu kolektywnie lub jeden z nich wspólnie z prokurzystą.

Dla wykonania postanowień towarzystwa, tudzież dla podpisywania firmy konieczny jest współudział członków zarządu, lub jednego z nich wraz z prokurzystą.

Rada nadzorcza składa się z 7-iu (pierwotnie 6-iu) członków obranych uchwałą wspólników. Zawieranie umów o dostawach, które obowiązywałyby towarzystwo na okres przeszło trzech miesięcy, wymaga zatwierdzenia rady nadzorczej.

Co do walnego zebrania towarzystwa obowiązują przepisy § 34 ustawy z dnia 6 marca 1906 r.n 58 z tem zastrzeżeniem, że na każdych 10.000 kor. cz. zasadniczego wkładu przypada jeden głos. Przy uchwałach pisemnych należy obliczać większość nie podług liczby głosów złożonych, lecz podług całkowitej liczby gosów, przysługujących wszystkim wspólnikom.

Z czystego zysku kasy przekazuje się corocznie przedewszystkiem 10% gminie praskiej. Pozostały zaś czysty zysk rozdziela się kolejno: na tantjemy członków zarządu i wynagrodzenie członków rady nadzorczej, następnie 5% wszystkim wspólnikom, wreszcie 10% na fundusz rezerwowy, i 5% na specjalne fundusze, których utworzenie uchwali walne zgromadzenie. Przelewy na fundusze mogą wynosić co najwyżej 15% czystego zysku. Przekazywanie 10% na fundusz rezerwowy ustanie, skoro tylko fundusz ten dojdzie do wysokości 50% kapitału zakładowego towarzystwa. Resztę zysku dzieli się między wspólników w stosunku do wysokości ich wkładów zasadniczych.

Regulamin zarządu kasy miejskiej i obrotu bydłem w Pradze przewiduje wybór prezesa na 1 rok. Zwykłe posiedzenia zarządu odbywają się raz na tydzień. Dla ważności uchwał konieczną jest obecność prezesa lub jego zastępcy oraz trzech członków zarządu, poza tem niezbędne jest, by wszyscy członkowie otrzymali pisemne zaproszenie na posiedzenia, z wyjątkiem posiedzeń regularnych, które odbywają się w dzień i w godzinę ustaloną z góry.

Do kompetencji zarządu należą wszystkie sprawy, których rozpatrywanie nie jest zastrzeżone na mocy kontraktu ustawy i statutu radzie nadzorczej lub walnemu zgromadzeniu, więc sprawy handlowe i administracyjne, kierownictwo przedsiębiorstwa według uchwalonego regulaminu, prowadzenie ksiąg przedsiębiorstwa, zestawienie zamknięć rachunkowych, udzielanie zaliczek na żywe i rzeźne bydło, mięso i odpadki zwierzęce oraz kredyty na zakupy tego towaru, zawieranie umów z osobami, które będą pośrednikami i komisjonerami kasy miejskiej przy kupnie lub sprzedaży bydła i mięsa, względnie, które będą sprzedawały i kupowały wspomniany towar.

Dla bezpośredniego zarządzenia i szybkiego załatwienia spraw bieżących zarząd może utworzyć złożony z członków zarządu ściślejszy komitet wykonawczy, który winien kierować się instrukcjami zarządu.

Dla celów sprężystości kierownictwa handlowego i uniknięcia zwłoki w wypadkach, gdy konieczna jest szybka decyzja, może prezes po porozumieniu się z członkiem zarządu, na wniosek urzędnika kierującego (dyrektora) zadecydować o kwestji, która inaczej należałaby do kompetencji komitetu wykonawczego. W wyjątkowo ważnych sprawach decydować mogą dwaj członkowie zarządu na wniosek dyrektora naczelnego.

O sprawach takich należy zawiadomić w jak najkrótszym czasie prezesa oraz na najbliższem postępnem posiedzeniu komitetu wykonawczego i zarząd, który zatwierdza powyższe zarządzenia.

Rada nadzorcza towarzystwa pełni zadania, przekazane jej statutem i ustawą z dn. 6-go marca 1906 r. Nr. 58, ma jednak prawo i obowiązek wyrazić dla ewentualnego użytku swe zdanie także w innych ważnych kwestjach, dotyczących towarzystwa. Okres pełnienia funkcji przez pierwszą radę nadzorczą trwał przez trzy lata. Zakończył się walnem zgromadzeniem, na którem zatwierdzono bilans i zamknięcie rachunków trzeciego roku administracyjnego. Na nim obrano radę nadzorczą na dalsze lata. Funkcję prezesa rady nadzorczej może pełnić jedynie jej członek reprezentujący gminę praską. Regularne posiedzenia winny być zwoływane raz trzy miesiące oraz przed każdem walnem zgromadzeniem. Prezes obowiązany jest zwołać posiedzenie na życzenie dwu członków rady nadzorczej lub zarządu.

Prof. dr. Władysław Biegeleisen.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie sprawozdawczym od dn. 8. II. do dn. 22. II 1929 r. obroty dewizami były niewielkie, pokrywane w większej części przez Bank Polski przy niewielkim udziale banku prywatnych.

New-York notowano bez zmian po kursie 8,90. Londyn utrzymywał się w okresie sprawozdawczym na poziomie 43,33, 43,29¼—43,28½.

Notowania franka szwajcarskiego nie wykazywały w okresie sprawozdawczym większych wahań, utrzymując się na poziomie 171,55, 171,53, 171,52.

Włochy notowano po kursie — 46,68, 46,66, 46,67.

W obrotach międzybankowych notowano dolar po kursie 8,88; New-York kabel 892, 891,95; złoto — 4,62½, 4,60 za 1 rub., czerwoniec — 1,87, 1,85, 1,95; Berlin — 211,62—211,72; Gdańsk — 173,00—172,95.

Na giełdzie papierów procentowych należy zanotować zwyżkę 7% obligacyj Banku Gosp. Krajowego oraz 7% listów zastawnych Państw. Banku Rolnego. Za listy te płacono 83,25 zł. za list stuzłotowy, a więc o 25 gr. drożej. 8% listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego utrzymały się bez zmian na poziomie 94% ich wartości nominalnej. 8% listów zastawnych Tow. Kred. Ziem. nie notowano w okresie sprawozdawczym. 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano bez zmian po kursie 93% ich wartości nominalnej.

B. Podatki:

Podatek dochodowy. Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące, został rozporz ądzeniem p. Ministra Skarbu z dn. 24. I. r. b. przesunięty na rok podatkowy 1929 z dn. 1 marca do dnia 1 maja r. b.

Dodatkowe wymiary podatku dochodowego i przemysłowego za ubiegłe lata. (Okólnik Min. Skarbu z dn. 15. I. 1929 r. L. D. V. 5771/1/29 r.). P. Minister Skarbu wydał do pp. prezesów izb skarbowych okólnik następującej treści:

„Doszło do mojej wiadomości, że niekóre władze skarbowe poddają rewizji już prawomocne wymiary za kilka lat wstecz i uskuteczniają dodatkowe wymiary, mimo braku warunków przewidzianych w artykule 85 ustawy o państwowym podatku dochodowym i w artykule 84 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Tego rodzaju postępowanie nie znajduje podstaw prawnych.

Przepisy § 152 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 298 z 1921 roku), oraz § 82 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państw. pod. przem. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 560 z 1925 r.) wyjaśniają w sposób szczegółowy, w jakich wypadkach wymiary dodatkowe mogą być uskuteczniane.

Badanie ksiąg za okresy, co do których wymiary stały się już prawomocne, tylko na podstawie domniemania, że wymiary za te okresy mogły być nieprawidłowe względnie za niskie — jest również sprzeczne z postanowieniami wyżej powołanych artykułów i paragrafów.

Uważam także, że zbyt długotrwałe badanie ksiąg w przedsiębiorstwach nie może mieć miejsca, a to zarówno ze względu na interes Skarbu Państwa jak i na prawidłowy tok pracy przedsiębiorstwa.

Podkreślić dalej należy, że dokonywanie wymiarów za kilka lat jednocześnie dla danego przedsiębiorstwa powoduje częstokroć powstawanie znacznych zaległości, których możność zrealizowania staje się wątpliwą.

Muszę nadto zaznaczyć, że tak na terenie sejmowym, jak i na konferencjach rządu ze sferami gospodarczemi niejednokrotnie podnoszono, iż stosowana szeroko przez władze skarbowe rewizja wymiarów za lata ubiegłe, nie dając często poważniejszych wyników fiskalnych, wytwarza niepotrzebnie atmosferę rozgoryczenia w stosunku do organów wymiarowych i obniża ich autorytet w oczach płatników.

Uznając w znacznym stopniu słuszność tego rozumowania, jak również mając na względzie, że przeprowadzenie badań i rewizji wymiarów za lata ubiegłe utrudnia z natury rzeczy dokładne opracowywanie spraw bieżących ze szkodą dla interesów Skarbu, proszę p. prezesa o dopilnowanie, by dodatkowe wymiary uskuteczniano jedynie w razie ujawnienia nowych konkretnych okoliczności i badanie ksiąg Spółek akcyjnych za okresy ubiegłe, po dokonaniu wymiaru, przeprowadzono tylko w wyjątkowych wypadkach należycie uzasadnionych i nie inaczej jak na polecenie p. prezesa."

W sprawie podatku spadkowego. (Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dn 17. XII. 1928 r. L. Rej. 3857/26). O obowiązku opłaty — przewidzianego w art. 16 ustawy o tymczasow. ureg. fin. kom. z dnia 11 sierpnia 1923 Dz. Ust. poz. 747 — samoistnego podatku komunalnego od spadków, decydują przepisy, obowiązujące w chwili powstania przedmiotu opodatkowania, a więc w chwili otwarcia się spadku.

Rada gminna gminy wiejskiej Mława uchwaliła w dniu 7 listopada 1925 r. na zasadzie art. 16 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. podatek od spadków i darowizn na rzecz gminy Mława.

Na podstawie powyższego statutu podatkowego wezwał Urząd gminny Stanisława Cichockiego z Uniszek Gumowskich do uiszczenia pewnej kwoty, tytułem podatku od spadku po siostrze tegoż ś. p. Wandzie Walewskiej, zmarłej 24 października 1925. Przeciw temu nakazowi wniósł Cichocki odwołanie do wydziału powiatowego w Mławie, wywodząc, że statut uchwalony w dniu 7 listopada 1925 r., nie może być podstawą wymiaru podatku od spadku po osobie zmarłej w dniu 24 października 1925 r., czyli na dwa tygodnie przed uchwaleniem statutu.

Wydział powiatowy w Mławie odwołania tego jednak nie uwzględnił z powodu, że wymiar dokonany został na podstawie legalnie uchwalonego i zatwierdzonego przez władzę nadzorczą statutu, posiadającego moc obowiązującą na rok 1926, że zarzut, jakoby wspomniany statut — wobec śmierci ś. p. Walewskiej, zaszłej przed jego uchwaleniem — nie mógł obowiązywać wstecz, jest bez istotnego znaczenia, gdyż w myśl § 2 tegoż statutu podstawą wymiaru podatku jest państwowy podatek od spadku, który wymierzony został dopiero w czerwcu r. 1926, że zatem miarodajną w danym wypadku jest data wymiaru podatku państwowego a nie data śmierci testatorki.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując wniesioną przeciwko powyższemu orzeczeniu skargę Cichockiego i zważywszy, że w myśl § 1 statutu uchwalonego w dniu 7 listopada 1925 r. przedmiotem opodatkowania są spadki, których wartości znajdują się w gminie Mława, że zatem opodatkowaniu mogą podlegać spadki, powstałe w gminie dopiero po wejściu w życie tego postanowienia, że w myśl § 10 statutu wchodzi tenże w życie po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą, z dniem ogłoszenia w sposób w danej miejscowości przyjęty, że wedle stanu akt, statut ten w dniu 24 października 1925 r., t. j. w dniu śmierci ś. p. Wandy Walewskiej nietylko nie był stosownie do powyższych wymogów zatwierdzony i ogłoszony, ale wogóle nawet nie istniał jako uchwalony dopiero w dniu 7 listopada 1925 r., że analogicznie do zasad wyrażonych w wyroku Trybunału z dnia 18 marca 1927 roku L. Rej. 1100/25. o obowiązku opłaty samoistnego podatku komunalnego od spadku decydować winny przepisy, obowiązujące w chwili powstania przedmiotu opodatkowania, a więc w chwili otwarcia się spadku, czyli w niniejszym wypadku w myśl art. 718 K. C. w dniu 24 października 1925 r., statut zaś będący podstawą zakwestjonowanego wymiaru w dniu tym nie obowiązywał, że pogląd władzy pozwanej, jakoby przedmiotem opodatkowanie przez gminę był wymiar państwowego podatku od spadku, nie jest zgodny z postanowieniami art. 16 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. U. poz. 747, który zezwala na pobór samoistnego podatku od przedmiotów spadków, a nie dodatku do państwowego podatku, ograniczając jedynie maksymalną wysokość tego samistnego podatku do 10% podatku państwowego, wyrokiem z dnia 17 grudnia 1928 r. L. Rej. 3857/26 zaskarżone orzeczeniem jako niezgodne z ustawą uchylił.

C. Ustawodawstwo:

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Powiatowy urząd ziemski w Borszczowie tworzy rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 17. I. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 71).

Powiatowy urząd ziemski w Gdyni znosi rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 17. I. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 72).

Cła wywozowe na trzodę chlewną i mięso wieprzowe ustanawia rozp. Min. Sk., Prz. i H. oraz Roln. z dn. 1. II. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 73).

Wykaz imienny nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu ustala rozp. Rady Ministrów z dn. 13. II. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 74).

Plac parcelacyjny na 1930 r. ustala rozp. Rady Min. z dn. 13. II. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 75).

Zwrot cła przy wywozie obrabiarek nakazuje rozp. Min.: Sk., Prz. i H. oraz Rolnictwa z dn. 18. I. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 78).

Cło wywozowe od żyta i mąki żytniej zmienia Min.: Sk., Prz. i H, oraz Roln. z dn. 26. II. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 79).

Zwrot cła przy wywozie ceraty nakazuje rozp. Min.: Sk., Prz. i H. oraz Roln. z dn. 4. I. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 82).

Termin do składania zeznań do podatku dochodowego przedłuża rozp. Min. Sk. z dn. 24. I. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 83).

Plan parcelacyjny na 1930 r. w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 ub. m. obejmuje następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

W okręgu ziemskim	Grunty państw i Państw Banku Rolnego ha	Grunty prywatne ha	Na poczet tego obszaru rozparcelowano ha	Pozostaje do rozparcelowania ha
Warszawskim	—	18.500	8 892	9.608
Piotrkowskim	—	5.000	2.962	2.038
Kieleckim	1.400	6 500	4.914	1.586
Lubelskim	250	13.000	7 548	5.452
Białostockim	2.100	3.500	1.991	1.509
Wileńskim	4.700	18 000	12.219	5.782
Grodzieńskim	3.500 *)	17 000	4 095	12 905
Brzeskim	—	11.000	8.372	2 628
Łuckim	11 400	20.000	12 778	7.222
Tarnopolskim	—	9 000	5 258	3.742
Stanisławowskim	—	6 000	2.563	3.437
Lwowskim	—	7 000	2.731	4.269
Krakowskim	50	2.500	1 802	698
Katowickim	1.600	—	—	—
Poznańskim	13.000	10 000	—	10.000
Grudziądzkim	7 000	8.000	—	8.000
Łącznie . . .	45.000	155.000	76.125	78.875

*) Zaliczono 1.862 ha już rozparcelowanych, pozostaje 1.638 ha.

D. Polityka handlowa:

Cło ulgowe na nasiona leśne. Z dniem 1 lutego weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 64), ustanawiające na czas do 30. IV. 1929 r. ulgowe cła na nasiona leśne w wysokości 20% ceł normalnych, t. j. 1,30 zł. zamiast 6,50 zł. od 100 kg. Ulgi te udzielane są w każdym poszczególnym wypadku przez Min. Skarbu na podstawie opinji Min. Rolnictwa. Podobnie, jak w latach ubiegłych, Ministerstwo Rolnictwa opinjować będzie przychylnie wszystkie podania o ulgi dla nasion drzew pochodzenia pozakrajowego, z krajowych zaś tylko nasion jodły, modrzewia i limby. Nie uwzględnione będą podania o ulgi nasion sosny pospolitej i świerku pospolitego. Nasiona te będzie można sprowadzać z zagranicy jedynie po opłaceniu cła normalnego. Podania o ulgi kierować należy do Min. Skarbu wprost, lub za pośrednictwem Min. Rolnictwa, wyszczególniając w nich wagę sprowadzanych nasion i gatunek botaniczny, kraj pochodzenia oraz urząd celny, który ma dokonać odprawy.

Kronika zagraniczna.

Z WSCHODNICH RYNKÓW LNIARSKICH.

Łotewski Monopol Lniarski mimo żywego zapotrzebowania nie otrzymał dotąd żadnych dostaw, gdyż w kołach producentów panuje nadzieja znacznej zwyżki cen. Ponieważ Sowiety rzuciły już na rynek większą część będących w ich rozporządzeniu ilości lnu (w ostatnich dniach stycznia r. b. eksportowały one ponownie kilka tysięcy tonn do Belgji i Francji), perspektywy w zakresie cen lnu na wschodzie Europy są istotnie pomyślne. Przędzalnie będą niewątpliwie zmuszone zaofiarować z biegiem czasu wyższe ceny, podaż bowiem z trudnością zaledwie będzie mogła zaspokoić przewidywane zapotrzebowanie. W związku z tak kształtującą się konjunkturą Łotwa nie dokonuje prawie żadnych tranzakcyj, z wyjątkiem 500 tonn, sprzedanych w drugiej połowie stycznia r. b. Według dotychczasowych obliczeń Łotwa może w r. b. wywieść zaledwie 7000 tonn, a więc prawie o 60% mniej, niż w roku ubiegłym. Prócz tego należy podkreślić, że procent lnu wyższego gatunku w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżył się znacznie. Gdy bowiem w roku gospodarczym 1927/28 trzy pierwsze gatunki stanowiły 70% ogólnej ilości lnu, w r. 1928/29 zaledwie 48%. Zwyżkowy ruch cen można zaobserwować również na litewskich i estońskich rynkach lniarskich.

Anglja.

Import bekonów w 1928 r. na rynki angielskie wyniósł ogółem 8.838.000 cwt. *), reprezentując wartość 40.274.000 funtów szterlingów. Przywóz ten był więc nieco większy od imporu w roku uprzednim, wynoszącego 8.469.000 cwt. wartości 38.622.000 funtów szterlingów.

Jeśli przyjąć za miernik ilość dostarczonego towaru przez poszczególne państwa, to na pierwszem miejscu w omawianym okresie stała Danja, która eksportowała do Anglji 60,74% ogólnego przywozu. Druga z kolei była Irlandja, której udział wyniósł 6,28%, następnie Stany Zjednoczone — 6,08%, Kanada — 3,47% i inne państwa — 23,43%.

Pod kątem widzenia wartości importowanych do Anglji bekonów pierwsze miejsce zajmowała w r. 1928 również Danja. Udział jej wyraził się liczbą 62,7% ogólnej wartości importowanych bekonów. Dowodzi to, że produkt duński uzyskuje na rynku angielskim poważną nadwyżkę cen. Natomiast procentowy udział Stanów Zjednoczonych w imporcie bekonów, który w stosunku do ogólnej ilości wyraził się liczbą 6,08%, w stosunku do wartości wynosił tylko 5,39%. Podobnie przedstawiała się sprawa w stosunku do „innych krajów", których udziałowi ilościowemu 23,43% odpowiadał udział wartościowy w wysokości tylko 21,69%.

Londyński rynek mięsny w 1928 r. Według oficjalnych danych dowóz mięsa wołowego i cielęciny na rynek londyński wyniósł w r. 1928 — 246.061 tonn wobec 261.810 tonn importowanych w r. 1927 i 263.257 tonn w roku 1926.

Obserwujemy więc spadek dowozu w stosunku do 1927 r. o 15.749 tonn czyli o 6%. Jak widać z poniżej załączonej tablicy spadek ten dotknął przedewszystkiem Argentynę, której eksport do Anglji zmniejszył się o 23.000 tonn czyli o 12%. Wzrósł natomiast niemal dwukrotnie dowóz mięsa z Urugwaju, Australji i Nowej Zelandji, co się tyczy dostaw wewnętrznych, to spadły one w prównaniu z rokiem 1927 o 9%.

*) 1 cwt. = 50,8 kg.

	1928 tonn	1927 tonn
W. Brytanja oraz Irlandja . . .	43.144	47.558
Australja	6.438	2.758
Nowa Zelandja	2.036	1.292
Kanada	75	827
Stany Zjedn. A. P.	909	1.314
Argentyna	177.738	201.064
Urugwaj	15 721	6.997
	246.061	261.810

Ceny produktów spożywczych na giełdzie londyńskiej.

KRAJ	25. I. 1929	1. II 1929	25. I. 1928	1. II. 1928
	w szylingach			
BEKONY za cwt.				
Irlandja	106	106	102	102
Danja	98	98	85	85
Szwecja	94	94	81	81
Holandja	94	94	80	80
Estonja	89	89	74	76
Polska	83	83	74	74
Łotwa	86	86	74	74
Ukraina Sowiecka	80	80	72	—
Rosja Sowiecka	78	78	68	—
Kanada	94	94	83	83
MASŁO za cwt.				
Australja	184	184	152	160
Australja niesol.	186	186	152	160
Nowa Zelandja	184	184	156	164
Argentyna niesol.	182	184	144	150
Danja	190	192	172	180
Holandja niesol.	202	200	190	196
Francja	—	—	—	—
Estonja	186	182	—	—
Polska	180	182	152	156
Rosja (Syberja)	—	182	—	152
JAJA za 120 szt.				
Anglja	21	21	22	20
Holandja	19	18,6	20	18,6
Danja	22	20	25	21
Francja	20	20	22	18
Irlandja	17,9	20	20	18
Włochy	—	—	—	—
Belgja	16,6	16,3	17,3	17

KRAJ	25. I. 1929	1. II. 1929	25. I. 1928	1. II. 1928
	w szylingach.			
Litwa	—	—	—	—
Rosja Sowiecka	12	12	—	—
Ukraina Sowiecka	—	—	—	—
Polska	12	12	—	—
Chiny	13	11,3	16,9	16,9
Argentyna	12,6	—	—	—
Australja	14	14	—	—
Połudn. Afryka	15.6	—	20	—
Nowa Zelandja	14,6	14	—	—

Czechosłowacja.

Zwiększenie obszaru uprawy roli w Czechosłowacji. Czechosłowacki Urząd Statystyczny ogłosił ostateczne wyniki obliczeń, dotyczących obszaru uprawy roli w 1928 r. W całej Czechosłowacji w 1928 r. pod uprawą znajdowało się tys. ha:

	W r. 1928	W r. 1927
Pszenicy ozimej	751	578
Pszenicy jarej	41	64
Żyta ozimego	979	795
Żyta jarego	7	27
Jęczmienia ozimego	4	3
Jęczmienia jarego	715	708
Owsa	839	885
Chmielu	18	15
Kukurydzy	144	158
Lnu	20	22
Konopi	10	11
Cykorji	5	6
Kapusty	25	24
Kartofli wczesnych	31	25
Kartofli późnych	697	625
Buraków cukrowych	257	294
Koniczyny wszelkiego rodzaju	812	821
Paszy zielonej	141	232
Winnic	17	17
Łąk	1.427	1.480

Na zwiększenie obszaru uprawy pszenicy o 115.000 ha wpłynęły wysokie ceny pszenicy; przewidywać można, iż wobec pomyślnej w dalszym ciągu konjunktury dla pszenicy pochodzenia kajowego na rynku czechosłowackim, obszar uprawy pszenicy w r. b. ulegnie dalszemu wzrostowi. Inaczej ma się sprawa uprawy buraków cukrowych w związku z ostrym kryzysem w przemyśle cukrowniczym. „Moda" uprawy chmielu trwa nadal. Zmniejszenie się obszarów uprawy owsa (— 16.000 ha) i jęczmienia (— 5.000 ha) tłumaczy się trudnościami w eksporcie.

Łotwa.

Mleczarstwo łotewskie 1928 r. Mleczarstwo łotewskie dokonało w roku zeszłym znacznego postępu pomimo wybitnie niesprzyjających warunków klimatycznych, które nastręczyły tej gałęzi produkcji wiele trudności Tak więc powstało w r. z. 16 mleczarń spółdzielczych i 11 prywatnych oraz 119 punktów zbornych. Niezależnie od powstania nowych placówek mleczarskich nastąpiły pewne przesunięcia w organizacji dotychczas istniejącego mleczarstwa. Przesunięcia te polegały z jednej strony na łączeniu się drobniejszych zakładów, z drugiej zaś strony na daleko idącej ich mechanizacji Wszystko wpłynęło w wysokim stopniu na racjonalizację produkcji, poprawiając jakość oferowanego towaru. Jednocześnie wzrosła również liczba członków mleczarń spółdzielczych. W dn. 31 grudnia 1928 r. państwowy urząd kontroli eksportu zarejestrował 756 mleczarń (w czem 529 spółdzieczych) oraz 618 punktów zbornych.

W celu poparcia mleczarstwa i jego podstawy — hodowli bydła rogatego — rząd łotewski uruchomił znaczniejsze kredyty, które zostały rozdzielone za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego. Kredyty te wynosiły ogółem 3,8 milj. łatów, z czego 1,6 milj. przeznaczono na inwestycje techniczne w mleczarniach, 2,2 milj. zaś na zakup pasz treściwych.

Wywóz masła w r. 1928 wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 21%. W pierwszych miesiącach 1928 wzrost ten był bardzo wydatny i wywóz masła w tym okresie przewyższył wywóz w odpowiednich miesiącach 1927 r. o blisko 25%. Eksport ten osiągnął najwyższe natężenie w sierpniu, poczem nastąpił spadek wywozu, ograniczając się w końcu omawianego okresu do ok. 60% wywozu z r. 1927.

Wywóz masła kształtował się w poszczególnych miesiącach obu lat ostatnich następująco:

	1928 kg.	1927 kg.
Styczeń	660.806	481 308
Luty	688.619	522.193
Marzec . . , . . .	948.182	561 786
Kwiecień	918.260	854.621
Maj	1159.510	783.675
Czerwiec	1791.157	1086.935
Lipiec	1726.489	1510.938
Sierpień.	1870.862	1194.557
Wrzesień	1281.481	1297.443
Październik	975 309	1052.041
Listopad	660.486	704.897
Grudzień	400 710	720.161

Tak więc wywóz masła wzrósł o 2.311.315 kg., mianowicie z 10.770.556 kg. w r. 1927 na 13.311.871 kg. w r. 1928.

Jak widać z powyższego zestawienia, produkcja masła w miesiącach zimowych jest niewielka i wzrasta dopiero w tym okresie, kiedy bydło jest wypędzane na pastwiska. Wskazuje to na niezbyt wysoki jeszcze poziom hodowli łotewskiej. Użycie pasz treściwych, jakkolwiek wzrasta, jest jeszcze bardzo dalekie od norm stosowanych na zachodzie. Ekonomiści łotewscy dopatrują się przyczyn tych niedomagań przedewszystkiem w braku i drożyźnie potrzebnych kapitałów. Dotychczas jeszcze stopa procentowa na wolnym rynku pieniężnym dochodzi do 15% w stosunku rocznym.

Głównym odbiorcą masła łotewskiego są Niemcy, które importowały w roku zeszłym 84,56% ogólnego wywozu tego produktu z Łotwy. Na drugiem miejscu stoi

Anglja, która jest odbiorczynią 14,46%. Niewielkie ilości masła wywożono również do Danji, Norwegji i Polski.

Interesującym będzie również przegląd rozwoju eksportu masła łotewskiego w okresie od 1921 do 1928. Rozwój ten ilustruje poniżej zestawiona tablica, podająca wywóz masła w poszczególnych latach w kilogramach:

Rok	kg	Rok	kg.
1921	15.164	1925	7.124 245
1922	955.273	1926	10.130.975
1923	2.898.619	1927	10 770.556
1924	3 677.966	1928	12.311.871

Należy wreszcie podkreślić, że równorzędnie z rozwojem ilościowym wywozu masła podnosi się jego jakość. Świadczą o tem uzyskiwane na rynkach światowych ceny, które przez szereg lat były znacznie niższe od cen masła duńskiego, ostatnio zaś nietylko mu dorównały pod tym względem, ale nawet w końcu 1928 r. przekroczyły o kilka punktów poziom cen produktu duńskiego.

Eksport mięsa w 1928 r. Według danych statystycznych, opublikowanych przez urząd kontroli eksportu mięsa, wywóz tego produktu w omawianym okresie wyniósł ogółem 1.867.675 kg. Główną część tego eksportu stanowiły bekony, wywiezione w ilości 1.511.298 kg.

Prócz tego eksportowano 12.762 kg. świeżego i 8.025 kg. solonego mięsa wołowego, 1.959 kg. wędzonych i 8.026 kg. solonych szynek, 262.651 kg. świeżej baraniny oraz niewielkie ilości słoniny, sadła, kiełbas i różnych odpadków.

Jak widać, z poniżej przytoczonego zestawienia, eksport mięsa w r. 1928 zmalał w porównaniu z rokiem poprzednim bardzo wydatnie.

	Wywóz ogólny w ton.		Wywóz bekonów w ton.	
	1928	1927	1928	1927
Styczeń	156,7	340,7	155,4	339,7
Luty	171,8	331,3	171,4	307,7
Marzec	131,2	417,4	130,5	367,4
Kwiecień	102,2	379,9	101,2	377,7
Maj	130,3	562,2	128,7	559,8
Czerwiec	77 1	309 7	73,3	308,5
Lipiec	89,9	220,7	77,2	220,2
Sierpień	120,9	150,2	73,6	149,8
Wrzesień	140,8	123,0	52,4	122,3
Październik	217,1	369,5	101,1	362,3
Listopad	311 3	516,2	251,2	514 9
Grudzień	218,3	312,9	195,3	309,5
	1.867,6	4.033,7	1.511,3	3.949,8

Eksport mięsa w r. 1928 spadł więc o 53,7% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Bardzo silny spadek wywozu obserwujemy w stosunku do bekonów. Zniżka ta wyniosła 61,6%. Tłumaczy się to niepomyślną konjunkturą rynkową na bekony w r. 1927, co wpłynęło na ograniczenie hodowli nierogacizny na Łotwie, nie dające się tak łatwo odrobić przy powstaniu lepszych widoków zbytu w r. 1928.

Pocieszającym objawem na tle niepomyślnych wyników eksportu mięsa w r. 1928 jest zdobycz przez Łotwę nowych rynków zbytu, mianowicie Szwecji i Norwegji,

które będą większymi odbiorcami baraniny i mięsa wołowego. Ostatnio podjęto również próby eksportu na rynek niemiecki.

Norwegja.

Wprowadzenie rządowych gwarancyj kredytów eksportowych dla Rosji. W dniu 25 stycznia 1929 r. wniesiono na Radę Królewską Norwegji projekt udzielania kupcom norweskim gwarancyj państwa przy sprzedaży towarów na kredyt do Rosji. Ma to dotyczyć tych mianowicie towarów i dostaw, które w stosunku do ich wartości są przeważnie norweskiego pochodzenia. Proponowana gwarancja ma być następującą: 1) zagwarantowana odpowiedzialność państwa nie może przekraczać 15 miljonów koron; 2) kredytowa gwarancja państwa w żadnym wypadku nie może przekraczać 75% wartości danej dostawy, wykazanej w fakturze, 3) reprezentacja Sowietów, specjalnie do tego upoważniona, ma dla zabezpieczenia kredytowej gwarancji państwa, wydawać lub akceptować weksle, brzmiące w koronach norweskich i płatne w bankach do tego upoważnionych, najpóźniej w 12 miesięcy od dnia załadowania towarów lub ich otrzymania; 4) wspomniane weksle rosyjskie mają być wydane i datowane najpóźniej 30 marca 1930 r. Jednakże przysługiwałoby Ministerstwu Handlu prawo przedłużenia terminu do 30 czerwca 1930 r.

Powyższy projekt ma na celu jaknajwiększe ułatwienia przedewszystkiem zbytu śledzi i innych towarów norweskich w Rosji, która przy dokonywaniu tranzakcyj, żąda dłuższych kredytów.

Węgry.

Popieranie hodowli drobiu na Węgrzech. Aby poprzeć hodowlę drobiu, która odgrywa wielką rolę w eksporcie węgierskim, Ministerstwo Rolnictwa udziela hodowcom drobiu bezprocentowych pożyczek na przeciąg dziesięciu lat. Ubiegać się o te pożyczki mogą tylko ci hodowcy, którzy posiadają już fermy dostosowane do hodowli drobiu, a nie posiadają na ich prowadzenie odpowiedniego kapitału; na zakładanie nowych ferm Ministerstwo pożyczek zasadniczo nie udziela.

Pożyczki te mogą być obrócone wyłącznie na cele hodowli drobiu, czego Ministerstwo przestrzega w drodze ścisłej kontroli. Poza tem Ministerstwo sprawuje nadzór nad fermami pod względem weterynaryjnym, jak również i co do stosowania metod hodowli. W pierwszym roku pożyczkowym czyli w roku ubiegłym korzystało z pożyczki 26 fermerów, wyasygnowano zaś ogółem kwotę 500.000 pengö. W roku bieżącym przeznaczono na ten cel kwotę 450.000 pengö.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

Dr. Tadeusz Mincer zamieszcza w Nr. 39 **„Kurjera Warszawskiego"** ciekawe uwagi na temat naszego handlu zagranicznego zbożem.

„W społeczeństwie i w kołach rządowych — stwierdza autor — utrwaliło się przekonanie, że wywóz zboża na jesieni, a przywóz na wiosnę jest objawem wysoce dla państwa szkodliwym, któremu jaknajusilniej trzeba przeciwdziałać. Najskuteczniejszym, oczywiście, środkiem do zatrzymania zboża w kraju są zakazy wywozu. Po tej też drodze kroczy nasza polityka zbożowa."

Autor ma jednak poważne wątpliwości, czy to rozpowszechnione mniemanie jest istotnie słuszne, czy rzeczywiście wywóz jesienny po niższych cenach, przywóz wiosenny zaś po droższej cenie jest z punktu widzenia ogólnej gospodarki szkodliwy.

„Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że nie może być dwuch odpowiedzi na te pytania: kraj traci całą różnicę ceny zboża, a także koszty wywiezienia i przywiezienia — są to sumy bardzo poważne.

W tem pozornie jasnem powiedzeniu w istocie rzeczy nie jest wyjaśnione, kto właściwie ponosi tę stratę. W grę mogą tutaj wchodzić interesy rolników, jako producentów zboża, i ludności nierolniczej, jako konsumentów. Skarb państwa na tem nic nie traci, gdyż to nie wpływa na wzrost, czy zmniejszenie jego dochodów, że zboże było na jesieni wywiezione, a na wiosnę nawet po wyższej cenie przywiezione. Natomiast, w razie uniemożliwienia sprzedaży zboża w okresie pożniwnym wskutek zamknięcia wywozu skarb państwa może ponieść straty z powodu mniejszej wypłacalności rolników, którzy, nie mogąc sprzedać zboża, nie mogą we właściwym terminie wywiązać się ze swoich zobowiązań. Interesy tedy skarbu państwa przemawiałyby raczej za wolnością wywozu."

Przechodząc z kolei do interesów konsumenta, autor swierdza, że interesy te również nie są narażone na niebezpieczeństwo przez wolny wywóz zboża zagranicę.

„Konsument musi płacić za zboże cenę taką, jaka jest na rynku światowym. Wszelka polityka, zmierzająca do sztucznego obniżenia cen zboża w Polsce poniżej tego poziomu, jest nieusprawiedliwionym haraczem, nakładanym na jedną grupę ludności na rzecz drugiej. Jest ona poza tem szkodliwa dla całości gospodarki narodowej, bo podkopuje byt najpotężniejszej dzisiaj gałęzi wytwórczości krajowej, a w swych dalszych następstwach musi prowadzić do obniżenia się produkcji. Wszelka myśl zatem o sztucznem obniżaniu cen zboża musi być przy zdrowej polityce gospodarczej zarzucona.

Swobodny wywóz zboża na jesieni kształtuje cenę nieco poniżej rynku światowego, na czem zyskuje konsument, wzamian za co jest zmuszony płacić nieco więcej ponad cenę na rynku światowym w okresie przywozu. W rezultacie więc wyższa od poziomu światowego wewnętrzna cena zboża podczas przywozu wyrównuje się przez niższą cenę wewnętrzną w okresie wywozu."

Przechodząc wreszcie do rozpatrzenia interesów rolnictwa, jako drugiej grupy zainteresowanej w sprawach polityki zbożowej, dr. Mincer podkreśla, że jeśliby mogła być mowa o stratach, to import wiosenny i eksport jesienny mógłby przyczyniać ewentualne straty tylko tej grupie społecznej. I tu jednak stawia autor znak zapytania.

„Pozornie wydałoby się, że przetrzymanie zboża w ciągu 6 do 8 miesięcy nie kosztuje nic: zboże stoi w stertach, nie wymaga więc ani składów, ani zabiegów, chroniących od zepsucia. W rzeczywistości jednak rolnik ponosi stratę około 5 proc. na wydajności sterty, która stała przez zimę do wiosny, stratę, wynikającą z ubytku ciężaru i ze zniszczenia (np. zjedzenia przez myszy). Nie jest to jeszcze wszystko. Nie posiadając dostatecznych kapitałów obrotowych dla przetrzymania zboża do wiosny, rolnicy zmuszeni są zaciągać pożyczki zazwyczaj bardzo uciążliwe, oprocentowane od $1\frac{1}{2}$ do 2 proc. miesięcznie, a nierzadko i wyżej. Podnosi to koszt przetrzymania zboża w ciągu kilku miesięcy do 12 proc. jego ceny jesiennej. Aby zatem bez strat przetrzymać zboże, rolnik musi otrzymać w maju cenę przynajmniej o 17% wyższą, niż we wrześniu. Jak widać, zwyżka cen zboża ku wiośnie ma swe usprawiedliwienie gospodarcze, przetrzymanie bowiem zboża jest w naszych warunkach dosyć kosztowne."

Poza tem autor czyni bardzo ciekawe uwagi na temat wpływu, jaki wywiera przetrzymywanie zboża na stan naszego rynku pieniężnego. „Odbierając rolnikom możność sprzedania zboża, tem samem wywołuje się z ich strony większy nacisk na nasze skąpe zasoby wolnych kapitałów na rynku pieniężnych. Pogłębia się więc i tak dużą ciasnotę tego rynku, co, oczywiście, z kolei odbić się musi niekorzystnie na innych gałęziach produkcji krajowej. Z pośród wielu innych jest to niewątpliwie jedna z przyczyn, które wywołały napięcie w ostatnich miesiącach roku ubiegłego. Kraj,

który posiada dostateczną ilość kapitału do dyspozycji własnego gospodarstwa, może pozwolić sobie na taką spekulację, bo taniej go ona kosztuje ze względu na niższe oprocentowanie".

Kończąc swe uwagi, autor podkreśla, że „w dzisiejszych naszych warunkach polityka ograniczeń wywozu zboża mogłaby tylko wtedy znaleźć usprawiedliwienie, gdyby zachodziła obawa, że na wiosnę wogóle nie będziemy mogli kupić zboża. Podobnych jednak obaw, nikt, zdaje się, nie żywi.

W chwili dzisiejszej, przy zdrowej polityce zbożowej, zamknięcie granicy dla wywozu nie daje się uzasadnić, tem bardziej, że rolnicy, których interesem jedynie możnaby usprawiedliwiać takie zarządzenia, wcale dlań nie okazują entuzjazmu i wyrzekają się skwapliwie wszelkich problematycznych zresztą dobrodziejstw tego stanu rzeczy.

Natomiast, przy zachowaniu wolnego eksportu, skarb państwa, jako poważny konsument, może robić zakupy zboża w jesieni, li tylko jednak dla celów własnej (t. j. wojska) konsumcji, lecz nie dla późniejszego odsprzedawania. Również organizacje spożywców mogą tworzyć swe własne rezerwy zbożowe. Środki te, jak równie udzielanie odpowiednich kredytów dla rolników w okresie pożniwnym, pozwolą na pewne ograniczenie naszego eksportu zbożowego jesienią bez paraliżowania całego obrotu, do czego w swych następstwach prowadzi polityka zakazów wywozu".

P. **Stanisław Mierczyński** omawia w Nr. 4 **„Przemysłu i Handlu"** **„Prace komisji do spraw organizacji gospodarstw przykładowych"**, które to gospodarstwa — zdaniem Ministerstwa Rolnictwa — będą środkiem najszybciej i najskuteczniej oddziałującym na podniesienie kultury rolnej wsi polskiej.

W sprawie organizacji wspomnianych gospodarstw odbyto szereg konferencyj, w wyniku których ustalono szereg wytycznych.

Uzgodniono mianowicie, że „gospodarstwa przykładowe będą oddziaływać na podniesienie kultury zawodowej drobnych rolników przez żywy wpływ na otoczenie, oraz przez możność wykorzystania gospodarstw tych, jako wzorców dla wycieczek drobnych rolników", że „działalność Ministerstwa w kierunku urządzania gospodarstw przykładowych w przyszłości obejmie wszystkie powiaty. Początkowo jednak akcja powyższa będzie koncentrowana w niewielu okręgach, możliwie jednolitych, na ziemiach gospodarczo rozwiniętych, których warunki dla wprowadzania zmian w urządzaniu gospodarstw są najkorzystniejsze. Podstawową jednostką terenową tej akcji będzie powiat. Niezależnie od instruktorów-specjalistów do spraw organizacji gospodarstw przykładowych, którzy będą zatrudnieni wyłącznie w tej dziedzinie pracy, akcję powyższą będą w przyszłości prowadzić wszyscy instruktorzy rolni".

Poza tem postanowiono, że przy „tworzeniu gospodarstw przykładowych winna być brana na uwagę przedewszystkiem różnorodność warunków przyrodniczych, następnie gospodarczych, które w danym powiecie nadają na pewnym znaczniejszym obszarze odrębny charakter gospodarstwom. Stosownie do tego gospodarstwa przykładowe obejmować będą gospodarstwa różnego typu pod względem kierunku gospodarowania, mianowicie gospodarstwa:

1) z przewagą produkcji roślinnej, w szczególności produkcji zbóż, roślin pastewnych, okopowych, przemysłowych i leczniczych;

2) z przewagą produkcji zwierzęcej, a więc inwentarza rozpłodowego, opasowego, roboczego, bydła wysoko mlecznego, drobiu i t. d.;

3) z uwzględnieniem w równej mierze produkcji roślinnej i zwierzęcej;

4) z przewagą produkcji ogrodniczej."

Obsadzenie poszczególnych gospodarstw przez kierowników ma być regulowane zamiłowaniami poszczególnych ludzi, a więc wybór gospodarstw ma być pozostawiony w głównej mierze kandydatom na gospodarzy.

W dalszym ciągu powzięte przez komisję uchwały zawierają szereg wskazówek dla przyszłych kierowników gospodarstw przykładowych. Wskazówki te dotyczą w pierwszym rzędzie tego działu pracy kierownika, która polegać będzie na instruowaniu i wywieraniu odpowiedniego wpływu na okolicznych gospodarzy w kierunku wprowadzenia koniecznych ulepszeń i inowacyj w posiadanych przez nich warsztatach rolnych.

Następnie, przechodząc do sprawy organizacji samego gospodarstwa przykładowego, uchwały komisji zawierają bardzo ważne postanowienia, mianowicie żądają od kierownika, by przy urządzeniu gospodarstwa przykładowego miał na uwadze produkcję i opłacalność gospodarstwa, wypływające z przeprowadzonych zmian. Następnie komisja podkreśla, że „należy dbać, aby przy zmianie kierunku produkcji, uwzględnione były potrzeby własne gospodarstwa, a więc żywność i pasza dla zwierząt, pamiętając jednak, że gospodarstwo rolne jako przedsiębiorstwo niekoniecznie ma na celu dostarczanie właścicielowi wszystkich produktów mu potrzebnych; pozostanie przy jednej gałęzi produkcji może dać dochód gotówkowy, zaspokajający pośrednio te potrzeby".

W zakresie pomocy, jaką należałoby udzielać gospodarstwom przykładowym komisja uznała za pożądane zapewnienie im: „1) pierwszeństwa w uzyskaniu kredytu na paszę, nawozy sztuczne, tudzież meljoracje; 2) w wyjątkowych wypadkach, gdy gospodarstwa przykładowe nie mają hipoteki i obciążone są długami uciążliwemi, pierwszeństwa w wywołaniu hipoteki oraz w uzyskaniu odpowiednich kredytów hipotecznych długoterminowych".

W sprawie kredytów na inwestycje uczyniono słuszną uwagę, że w tych wypadkach „należy zachować jak największą ostrożność w tem znaczeniu, iż potrzeba tego kredytu jest uzasadniona li tylko wtedy, gdy gospodarstwo po zaspokojeniu swoich potrzeb będzie w możności z dochodów netto opłacać procenty i raty amortyzacyjne".

Inż. Mierczyński informuje następnie, że w 1929/30 roku akcja zorganizowania gospodarstw przykładowych obejmie przypuszczalnie 5 powiatów, które były traktowane jako wzorowe. W gospodarstwach tych będą praktykowali kandydaci w liczbie ok. 30, w celu zaznajomienia się praktycznego z prowadzeniem gospodarstw przykładowych. Praktyka ta będzie się odbywać pod kierunkiem instruktorów-specjalistów, dla których odbędą się specjalne kursy.

P. **Jarosław Sakowicz** w artykule p. t. **„Państwowe majątki rolne w Polsce"** („Przemysł i Handel" zesz. 4-y r. b.) przedstawia dzieje — w okresie 10-ciolecia niepodległości Polski — oraz stan obecny tej części dóbr państwowych. Pomijając bardzo ciekawe skąd inąd dane, dotyczące przejmowania majątków tych w pierwszych latach powstawania państwa polskiego, sposobów ich użytkowania, przekazywania na rzecz parcelacji i t. d., przytoczymy tu za autorem trochę liczb, obracających stan obecny państwowych majątków państwowych. Zaznaczyć należy, że p. Sakowicz pomija w swej pracy wszystkie lasy państwowe i ogranicza się tylko do użytków rolnych, terenów wodnych i osad młyńskich.

Majątki państwowe oraz majątki rozparcelowane lub przeznaczone do parcelacji:

WOJEWÓDZTWO	Ogolny obszar przejętych przez M-wo Roln. maj. rolnych	Rozparcelowane lub przekazane do parcelacji
	hektarów	
Białostockie	53 973,15	27.095 54
Kieleckie	78 849,09	57.308,01
Lubelskie	61.039 62	43.026 90
Łódzkie	34 998,52	23.332,06
Warszawskie	41.671,33	26 723,63
Pomorskie	63.795,49	34 055,06
Poznańskie	82 275,24	39 526,92
Śląskie	14 450,34	3.263,95
Nowogródzkie	21 863 78	10.636 67
Poleskie	56.286,53	43.649,47
Wileńskie	46 065,99	10.323 35
Wołyńskie	10.533 48	5.992,35
Krakowskie	802,53	754,47
Lwowskie	597,61	529,81
Stanisławowskie	707,97	707,99
Tarnopolskie	6 79	—
Wydział Majątków Państwowych	1.880,05	—
Razem	569 805,73	326.925,85

Parcelacja w poszczególnych latach:

Rok	Przekazano do parcelacji lub rozparcelowano ha	Rok	Przekazano do parcelacji lub rozparcelowano ha
1919	32 530 88	1925	38.851,71
1920	46.928,57	1926	24.461,97
1921	41.088,32	1927	28.258,28
1922	11 809,18	1928	19.996,22
1923	16.032,71	1929	19 649,99
1924	47 318 02	Ogółem:	326.925,85

Z pozostałej ilości 242.879,88 ha Departament Rolnictwa zlikwidował ze swego zarządu:

Przekazano Depatamentowi Leśnictwa za serwituty lub na zalesienie	31.310	ha
Gospodarstwa rybne i jeziora	51.000	„
Przekazano Departamentowi Chowu Koni	6.200	„
Przekazano innym Ministerstwom	12.700	„
Sprzedano na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej	1.485	„
Razem ok.	102.695	ha

„Ogółem więc Departament Rolnictwa, t. j. właściwy zarząd majątków, obejmuje zarząd nad 140.000 ha ziemi. W tej ilości właściwy zapas ziemi na parcelację stanowić będzie ok. 90.000, reszta zaś przedstawia majątki, już przeznaczone na cele kultury rolnej (doświadczalnictwo i fermy rolne) bądź już użytkowane przez insty-

Majątki, przeznaczone na cele kultury rolniczej:

Wyszczególnienie	Użytkownik							
	sejmik		instyt. społ.		prvw. dzierżawcy		Razem	
	ilość objektów	ha	ilość objektów	ha	ilość objektów	ha	ilość objektów	ha
Woj. warszawskie .	3	385 56	6	1.276.00	9	1.450.31	18	3 111 87
„ łódzkie . . .	4	587 67	1	557.39	7	1 282.75	12	2.427 81
„ kieleckie. . .	6	968 65	2	598.50	9	1.524 48	17	3 191.63
„ lubelskie. . .	2	127.50	3	680.20	15	2.748 24	20	3.555 94
„ białostockie .	6	632.06	1	57.09	8	1.417 52	15	2 106.67
„ poleskie . . .	—	—	1	123.17	3	292.38	4	415.55
„ nowogródzkie.	4	490.49	—	—	—	—	4	490 49
„ wołyńskie . .	1	28.66	—	—	1	35.67	2	64 33
„ wileńskie . .	1	20 00	—	—	1	147 75	2	167.75
„ śląskie . . .	—	—	3	480.87	—	—	3	480.87
Instytut Nauk. w Puławach	—	—	8	1.949.59	—	—	8	1 949 59
Instytut Nauk. w Bydgoszczy	—	—	1	80.00	—	—	1	80.00
Instytut Biologiczny im. Nenckiego . .	—	—	1	50 98	—	—	1	50 98
Ogółem:	27	3.240 59	27	5 853.79	53	8.899.10	107	17 993 48

tuty naukowe, organizacje albo sejmiki, bądź też jako rezerwaty, wydzierżawione tymczasowo prywatnym osobom. Jak to wykazuje poniższe zestawienie, dotychczas już wybrano takich majątków 107 o ogólnej powierzchni 18.000 ha, o ile się do tego doda majątki, jeszcze nie wyznaczone w województwach zachodnich, oraz rezerwaty na ewentualne zamiany na ten cel terenów we wschodnich i w małopolskich województwach, potrzeba jest na ten cel 35.000 ha; na potrzeby zaś szkolnictwa rolniczego wraz z rezerwami około 10.000 ha; razem około 45.000 ha."

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Minister rolnictwa i aprowizacji, **Herman Dietrich**, zamieszcza w Nr. 6 **„Deutsche Landwirtschaftliche Presse"** artykuł p. t. **„Neue Wege in der Geflügelzucht und Eierverwertung"**, w którym stwierdza we wstępie, że hodowla drobiu w Niemczech stanowiła przed wojną mało znaczącą gałąź hodowli.

„Włościanin ograniczał się w swej produkcji jaj do rozmiarów zaspokajających potrzeby domowe i dopiero wojna i okres powojenny wywarły zdecydowany wpływ na wzmożenie hodowli ptactwa domowego. Stan ilościowy kur w Niemczech wynosił według spisu z dnia 1 grudnia 1927 r. 71 milj. sztuk, zwiększając się w ciągu 1928 roku do 75,5 miljonów. Według obliczeń fachowców ilość kur nieśnych w tym ostatnim roku wynosiła 62 milj. W ten sposób przypada na każdego mieszkańca Niemiec 1 kura nieśna, podczas gdy w Ameryce przypada na głowę ludności 6 kur, w Holandji zaś 3 kury nieśne."

Autor podkreśla, że wykazana wyżej ilość drobiu jest dla Niemiec niewystarczającą. Rezultatem tego stanu rzeczy jest znaczny import jaj, których przywóz w 1527 r. obliczono na 2,7 miljardów szt., w roku zaś 1928 na 3 miljardy. Import ten reprezentował wartość — w 1927 — 275,8 milj. mk., a w r. 1928 — okrągło

300 milj. Do pozycyj tych należy jeszcze doliczyć przywóz drobiu i produktów hodowli ptactwa domowego (z wyjątkiem jaj), który reprezentował wartość blisko 100 milj. mk.

„Tak wysoki import jest wynikiem zarówno zbyt małej ilości, jak (i to przedewszystkiem) zbyt niskiej nieśności naszych kur, które niosą przeciętnie 80 jaj od sztuki rocznie, gdy tymczasem przeciętna nieśność kur w Danji sięga 150 sztuk. Rozwój stosunków powojennych wykazuje stały wzrost zapotrzebowania na jaja przedniego gatunku. Planowe przeciwdziałanie więc konkurencji zagranicznej możliwe jest jedynie wówczas, o ile będziemy zdolni zaofiarować specjalny typ wysokogatunkowy świeżych jaj niemieckich w ilościach, odpowiadających zapotrzebowaniu. Aby osiągnąć ten cel należy zwiększyć produkcję, przedewszystkiem jednak podnieść ją jakościowo, następnie zaś należy zorganizować na racjonalnych zasadach skup jaj i zbyt zgromadzonego towaru."

Zdaniem autora pierwszem zadaniem rolników winno być zastąpienie ras drobiu małowartościowego gatunkami o wysokiej wartości produkcyjnej. „Należałoby w tym kierunku wywrzeć w pierwszym rzędzie nacisk na drobnych rolników, w których ręku znajduje się 80% ogólnej ilości drobiu".

Przechodząc z kolei do omówienia poczynań rządu niemieckiego, zmierzających do podniesienia rodzimej hodowli ptactwa domowego, p. min. Dietrich stwierdza, że w wykonaniu rządowego „Notprogramm'u" przeznaczono na cele związane z rozwojem hodowli drobiu 1 milj. mk. Część tego funduszu miała być zużyta na organizację zbytu. Z sumy 1 miljona 500 tysięcy użyto na pomoc doraźną, 500 tys. zaś na obniżenie stopy procentowej uzyskiwanych przez hodowców pożyczek prywatnych. Fundusze te zostały w całości wyczerpane.

Co do organizacji zbytu, to zdaniem autora „nie wolno Niemcom wzorować się na przykładach organizacji innych krajów, gdyż te posiadają produkcję jaj nastawioną głównie na eksport. Najbliższem zaś i najpilniejszem zadaniem Niemiec będzie zaspokojenie rynku wewnętrznego. Ujednostajnienie typu jaj niemieckich winno być dokonane na drodze wspólnego porozumienia pomiędzy radą rolniczą, izbami rolniczemi i odpowiedniemi organizacjami zawodowemi. W ten sposób można będzie ustalić typ „świeżych jaj niemieckich", który to typ obowiązywałby w całem państwie".

Autor podkreśla, że niezbędnym warunkiem przeprowadzenia akcji podniesienia i ujednostajnienia jakości towaru jest odpowiednia organizacja skupu. Oddałaby ona nieocenione usługi przy praktycznej akcji zaopatrywania w jaja rynku wewnętrznego, pozwalałaby bowiem na równomierne i skupione w większych partjach obsyłanie poszczególnych rynków zbytu. „Należałoby w każdym większym ośrodku produkcji stworzyć centralę handlową, opartą na zasadach kupieckich, któraby pozostawała pod nadzorem wszystkich wchodzących w grę organizacyj".

Na powyżej wyszczególnione cele organizacyjne rząd przeznacza 3 milj. mk.

„Aby uzyskać bardziej zwartą organizację podaży w stosunku do ważniejszych okręgów odbiorczych, a jednocześnie aby uniknąć wzajemnej konkurencji, centralne organizacje winny połączyć się w związki, mające na celu wyrównywanie różnic cen (Ausgleichstellen). W danej chwili przewiduje się powołanie takich „Ausgleichstellen" w Berlinie i w okręgu Ruhr. Wspomniane organizacje zbytu jaj winny dostarczać swój towar wyłącznie hurtownikom, względnie wielkim związkom konsumentów. Wogóle najlepszy podział pracy byłby następujący: produkcją zajmowaliby się rolnicy i hodowcy, skupem i przygotowaniem do zbytu — organizacje rolnicze, dalszem zaś docieraniem do sfer konsumcyjnych — hurtownicy i detaliści."

W tym samym numerze **„Deutsche Landw. Presse"** dr. **Foth** rozpatruje zagadnienie **„Vieherzeugung und Fleischversorgung"**.

Stwierdzając na wstępie, że spożycie mięsa na głowę ludności wyniosło w r. 1928 51,7 kg., a więc było nieco niższe od konsumcji z ostatnich 3 lat przedwojennych, którą obliczano na 52,1 kg., autor podkreśla, że „spożycie mięsa i zapotrzebowanie na mięso nie są jednem i tem samem. Spożycie jest uzależnione od ilości stojącego do dyspozycji mięsa, od zapotrzebowania ludności i od jej sił nabywczych. Zapotrzebowanie zaś jest uwarunkowane względami fizjologicznemi, w zależności od dokonywanej pracy. W miarę mechanizacji pracy występuje coraz większe zapotrzebowanie na pokarmy, zawierające znaczne ilości białka, w pierwszym zaś rzędzie na mięso. Ten stały wzrost zapotrzebowania na mięso i związane z tem zjawiska braku tego produktu i jego drożyzny znalazły już w latach 1911 i 1913 oddźwięk w obradach parlamentu. Zapotrzebowanie szerokich warstw ludności rzemieślniczej na mięso nie mogło być wobec nierównomiernej siły nabywczej zaspokojone w dostatecznej mierze. Przeciętne zapotrzebowanie było wówczas pokrywane w 91,4% przez produkcję krajową, reszta przypadała na import zagraniczny bydła, mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Wojna i okres bezpośrednio powojenny zmienił ten stosunek wybitnie na naszą niekorzyść. Dopiero poczynając od roku 1924, obserwujemy ponowne szybkie odradzanie się hodowli niemieckiej. Mimo to jeszcze w 1927 r. zapotrzebowanie mięsa było pokrywane w 14,5% przywozem z zagranicy. Należy stwierdzić poza tem, że siła nabywcza ludności niemieckiej w wyniku przegranej wojny oraz inflacji obniżyła się znacznie, a podział tej siły nabywczej pomiędzy poszczególne grupy ludności uległ niepomyślnym przeobrażeniom. Według danych statystycznych 14 milj. ludności zarabia niedostatecznie, z tego ok. 2,5 milj. drobnych rentjerów i drobnych emerytów oraz 2,2 milj. bezrobotnych. Ta grupa stanowi 30% ogólnej ludności Niemiec!"

W dalszym ciągu autor przechodzi do rozpatrzenia cen na mięso, obliczanych w przecięciu kwartalnem dla poszczególnych lat. Ceny obliczono w stosunku do $^1/_2$ kg. Dane te zebrał autor w poniższej tabelce:

	Mięso wołowe				Mięso wieprzowe			
	I	II	III	IV	I	II	III	IV
1911 — 1913	0,85	0 86	0,89	0,89	0,80	0,79	0,82	0,84
1926	1,13	1,13	1,18	1,17	1,36	1,38	1,44	1,38
1927	1,17	1,20	1,24	1,21	1,27	1,19	1,29	1,22
1928	1,18	1,19	1,22	1,18	1,10	1,16	1,31	1,34

Autor stwierdza na podstawie powyższego zestawienia zwyżkę cen mięsa po wojnie w stopniu, odpowiadającym mniej więcej wzrostowi ogólnych kosztów utrzymania, podkreślając zarazem, że za zwyżką cen mięsa nie podążyła zwyżka cen na bydło. „W tem zjawisku mają swe źródło skargi źle uposażonych i biednych na temat trudności nabycia mięsa oraz utyskiwania rolnictwa na temat nierentowności hodowli".

Z kolei autor przystępuje do rozpatrzenia możliwości zaspokojenia wzrastającego zapotrzebowania na mięso przy jednoczesnem zapewnieniu rolnikom opłacalności hodowli bydła.

Rozpatrując więc w pierwszym rzędzie stan obecny hodowli bydła autor podkreśla, że ten dział produkcji rolnej rozwijał się w ostatnich latach bardzo pomyślnie. Ilościowo pogłowie bydła rogatego (porównując wyniki jednodniowych spisów z 1-go grudnia 1927 i 1913 r.) wykazuje niedobór w stosunku do stanu z r. 1913 zaledwie w wysokści 2,7%. Jeśli zaś idzie o trzodę chlewną, należy skonstatować wzrost ilościowy o 1,5%. Poprawa daje się zauważyć bardzo wydatnie w liczbach pogłowia krów, których ilość wzrosła w porównaniu z przed wojną o 3,2%. Natomiast spadek ilościowy obserwujemy w zakresie owiec, których ilość obniżyła się o 23,5%, oraz

zwierząt rzeźnych (wołów i byków) stanowiących zaledwie 57,7% stanu przed=wojennego.

„Zmiany te, niezmiernie doniosłe pod kątem widzenia zaopatrzenia kraju w mię=so, są wynikiem przesunięć, jakie się dokonały w hodowli zwierząt domowych, inaczej mówiąc w specjalnem nastawieniu jej na produkcję mleka".

„Wreszcie, jeśli chodzi o cielęta i jałówki, to w tym zakresie obserwujemy również znaczną poprawę, i należy przewidywać, że przy poprawieniu się ogólnych konjunktur gospodarczych rozwinie się również z czasem stale wzrastająca produkcja opasów. Przeliczając ilość bydła rogatego po wojnie w stosunku do 1 ha powierzchni, i przyjmując stan przedwojenny za 100, otrzymamy dla krów 102,4%, a dla wołów i buhajów — 57,1% w stosunku do ilości przedwojennych, w przeliczeniu na 100 miesz=kańców okaże się, że ogólny stan bydła rogatego jest jeszcze o 10,6% niższy od stanu przedwojennego, a nawet ilość krów stanowi tylko 94,7% ilości przedwojennej. Ilość wołów i buhajów, przypadających na 100 mieszkańców osiągnęła po wojnie tylko 53% ilości przedwojennej, ilość cieląt zaś i jałowizny jest mniejsza od ilości z 1913 r., pierwsza o 13,6%, druga o 10,2%."

Przechodząc z kolei do szczegółowej analizy hodowli trzody chlewnej, autor stwierdza, że ten dział produkcji zwierzęcej „jest jeszcze ciągle niestety zależnym od chwilowej konjunktury".

„Po rekordowych zbiorach ziemniaków w 1925 r., których zapasy starczyły jeszcze do późnego lata 1926 r., rozpoczął się szybki wzrost produkcji nierogacizny przy jednoczesnej zwyżce cen, aż póki nieurodzaj ziemniaków przy jednoczesnym szybkim wzroście pogłowia nierogacizny nie wywołał gwałtownego i ciężkiego kryzysu. Stosunek spożycia przed wojną mięsa wołowego do spożycia wieprzowiny, wyrażający się jak 34 : 66, zmienił się po wojnie na korzyść wieprzowiny, dając stosunek 32 : 68. Tem samem jednak uległy również ograniczenia możliwości ewentualnego szybkiego rozszerzenia tego spożycia nawet wtedy, gdy nastąpiło załamanie się cen. W rezul=tacie prowizoryczny spis jednodniowy, dokonany w lipcu r. z., wykazał znaczny spa=dek pogłowia trzody chlewnej".

Autor podkreśla ciekawe zjawisko, że pogłowie świń, które według spisu z dnia 1 grudnia 1927 r. wykazywało wzrost ilościowy w stosunku do stanu z 1913 r., w prze=liczeniu na głowę ludności wykazało jednak niedobór, sięgający 6,6%, w przeliczeniu zaś na 100 ha wzrost o 1,7%.

Reasumując, autor przewiduje możliwość pokrycia zapotrzebowania na mięso wieprzowe przez produkcję krajową, o ile jednak, idąc za wskazówkami instytutu ba=dania konjunktur, nastawi się produkcję nierogacizny na kierunek mięsny z zarzuce=niem obecnie głównie stosowanego kierunku słoninowego. Autor zaznacza, że ma tu na myśli w pierwszym rzędzie gospodarstwa chłopskie, posiadające gros produkcji trzody chlewnej w swem ręku. Dalszemi warunkami, umożliwiającemi zaspokojenie potrzeb rynku produkcją mięsa krajowego, byłyby zdaniem autora rezerwy paszy, tworzone przez rząd (chodzi tu głównie o ziemniaki), racjonalna organizacja zbytu, zapobiegająca nadmiernym jednoczesnym spędom i t. p. oraz daleko idące ułatwienie i pomoc kredytowa w zakresie importu pasz treściwych.

„O ile więc widoki na przyszłość produkcji i konsumcji wieprzowiny są po=myślne, to w stosunku do zaopatrzenia ludności w mięso wołowe sprawa przedstawia się inaczej. Dla usilnie propagowanego mleczarstwa i jednoczesnego rozwoju pro=dukcji mięsa niewystarczającą jest rozporządzalna ilość pasz. Opanowanie rynku przez krajowe wytwory mleczarskie oraz opanowanie gwałtownego naporu produktów mle=czarskich z zagranicy jest jasnym celem, którego osiągnięcie ma tem większe szanse powodzenia, że produkty zagraniczne są droższe od krajowych. Ogólnonarodowe zna=czenie tego zwycięstwa jest ogromne. Od stycznia do września 1928 r. przywieziono

masła i sera za 397 milj. mk. Jest to pozycja, którą przewyższa jedynie import pasz (427 milj. mk.), gdyż przywóz jaj i drobiu wyniósł tylko 256 milj., bydła rogatego i mięsa świeżego — 106 milj. a mięsa mrożonego — 63 milj. mk."

Kończąc swe rozważania, autor stwierdza, że należy się liczyć z coraz większym udziałem produkcji krajowej w zaopatrzeniu rynku w mięso, biorąc zaś pod uwagę konieczność importowania brakujących ilości, wyraża zdanie, że uwaga odpowiednich czynników winna być skierowana przedewszystkiem na dowóz mięsa mrożonego, które jako najtańsze winno się stać produktem najchętniej nabywanym przez ubogą ludność. Autor skłonny byłby nawet uwolnić ten dowóz zupełnie od cła, względnie obłożyć go cłem minimalnem, któreby nie mogło wpływać zwyżkowo na ceny. Natomiast w stosunku do mięsa świeżego i żywca autor radzi zastosować odpowiednio wysoką barjerę celną, aby „przez odpowiednio wysoki poziom cen na rynku krajowym postawić producentów niemieckich na równej platformie konkurencyjnej z konkurentami zagranicznymi". Dr. Foth jest między innemi zwolennikiem zrównania stawek celnych na przywóz mięsa i żywca. Ma to rzekomo na celu uniemożliwienie dostarczania na rynek przez Danję wybrakowanych krów t. zw. „Wurstkühen", któreby stwarzały zbędną konkurencję brakom niemieckiej hodowli, brakom coraz częściej w związku z rozwojem mleczarstwa zjawiającym się na rynku rzeźnym.

„To samo w jeszcze silniejszym stopniu dotyczy sprawy importu mięsa wieprzowego i świń. Jeśliby nam w rokowaniach z naszym miłym sąsiadem nie udało się wogóle uwolnić od tego importu, to należy przynajmniej mieć nadzieję, że uda się ten import, zagrażający i tak fatalnej konjunkturze, uchwycić w swe ręce i skierować na jasne wody czystego interesu."

Artykuł ten nie wymaga jakichś poważniejszych komentarzy. Stwierdzić tylko należy, że po przeczytaniu uwag d-ra Foth'a nie odnieśliśmy bynajmniej wrażenia, aby udział produkcji hodowlanej Niemiec w zaopatrywaniu rynku wewnętrznego mógł istotnie tak szybko wzrastać. Poza tem podkreślić należy, iż artykuł p. Foth'a jest pierwszym, spotykanym w prasie rolniczej Niemiec, gdzie autor dał do zrozumienia, że istnieje możliwość zawarcia traktatu z „miłym" sąsiadem. W nawiasie zaś musimy dodać, że używanie określeń „miły sąsiad" przy omawianiu stosunków polsko-niemieckich jest conajmniej niesmaczne i obniża poziom cennego skąd inąd artykułu.

„Centralnaja Jewropa" w art. **„Iz ekonomiczeskoj żizni Czechosłowacji"** stwierdza, że sprawa importu trzody chlewnej z zagranicy, szczególniej zaś z Polski, staje się przedmiotem coraz żywszego zainteresowania sfer gospodarczych Czechosłowacji, przedewszystkiem zaś rolnictwa czeskiego.

„Jeszcze przy końcu zeszłego roku partja agrarjuszy wniosła do senatu memorjał, projektujący podwyższenie cła przywozowego na zwierzęta żywe, z przeliczeniem stawek obliczanych od sztuki na stawki od wagi. Memorjał ten przewidywał również podwyższenie stawek celnych na wwóz przetworów zwierzęcych oraz wprowadzenie klauzuli o niedopuszczalności przekraczania kontyngentu wwozowego, uzgodnionego z Polską na zasadach obopólnego porozumienia". Omawiany wniosek zawierał również szereg postulatów, mających na widoku wzmocnienie i rozszerzenie opieki państwa nad hodowlą krajową.

„Z liczb zamieszczonych w powyższym memorjale wynika, że Czechosłowacja posiada najniższą ze wszystkich krajów centralnej Europy ochronę celną rodzimej produkcji hodowlanej i że skutkiem tego wszystkie kraje rolnicze kierują swą nadprodukcję na rynek czeski. Najlepiej świadczą o tem liczby przywozu nierogacizny. W roku 1924 przywieziono do Czechosłowacji ogółem 214.191 szt. trzody chlewnej wartości 292,6 milj. kor. cz.; w 1925 r. przywóz ten wyniósł już 403.425 szt. wartości 340 milj. koron, w 1926 — 432.597 szt. wartości 376,8 milj. kor., a w 1927 r. 677.364 szt.

za sumę 617,9 milj. koron. W okresie 11 miesięcy 1928 r. import świń do Czechosłowacji wyniósł ogółem 750.591 sztuk, a więc więcej niż w ciągu 12 miesięcy 1927 r. Przywóz ten reprezentował wartość 573,7 milj. kor. czeskich. Obserwowany jednocześnie spadek importu smalcu i słoniny nie obniżył się w tym stopniu, aby mógł on usprawiedliwiać wzrost importu żywca. W 1924 r. przywieziono do Czechosłowacji 48.627 tonn smalcu za sumę 488,5 milj. kor. oraz 9.164 tonn słoniny wartości 79.9 milj. kor. czeskich. W okresie 11 miesięcy r. 1928 przywóz ten wyniósł odpowiednio 23.172 i 3.892 tonny wartości 254,2 i 40,9 milj. koron."

Autor podkreśla, że głównym dostawcą rynku czeskiego jest Polska. Na dowód przytacza poniższą tabelkę, ilustrującą rozwój polskiego eksportu nierogacizny w poszczególnych latach:

Rok	Ilość trzody chlewnej w szt	Wartość w koronach czeskich
1924	96,982	71 367 000
1925	302,787	209 140 000
1926	257 808	177 878 000
1928*	582,855	363 078 000

Przywóz świń z innych krajów nie rozwijał się w tak szybkiem tempie. Wyrażał się on następującemi liczbami:

1924	1927	1928 **)
131 565 szt.	276.082 szt.	167.705 szt.

„Eksport polskiej trzody chlewnej na rynek czechosłowacki rozwinął się więc tak dalece, że w połączeniu z podobnie szybkim rozwojem eksportu do Austrji stworzył hodowli polskiej szerokie możliwości rozwojowe, a tem samem umożliwił jej rozwinięcie tak silnej konkurencji, że hodowla świń zarówno w Czechosłowacji jak i w Austrji przestaje się kalkulować. Powoduje to, że w obu tych krajach podnoszą się coraz silniejsze głosy, domagające się skuteczniejszej ochrony celnej dla rodzimej hodowli. Zagadnienie to będzie niewątpliwie w najbliższym czasie centralnem zagadnieniem gospodarczem i politycznem obu krajów."

W dalszym ciągu stwierdza jednak autor, że „spożycie mięsa wieprzowego szczególniej wędzonego w Czechosłowacji jest bardzo duże w porównaniu ze spożyciem innych produktów. Do wędzenia zaś nadają się przedewszystkiem świnie pochodzenia polskiego, odznaczające się niezbyt grubym pokładem tłuszczu. Przed wojną świnie te były dostarczane przeważnie z b. Galicji i z Serbji, podczas gdy silnie rozwinięty przemysł rolny wewnątrz kraju, zaopatrujący rolnictwo w odpadki swej produkcji, pozwalał na rozwinięcie hodowli świń słoninowych. Zachodzi więc z kolei pytanie, jakiemi drogami należy dążyć do wzmożenia własnej produkcji trzody chlewnej. W danej chwili hodowla polska osiągnęła wysoki stopień dochodowości, tak że aby móc ograniczyć import polski, należałoby właściwie wprowadzić bardzo wysokie cła ochronne. Polska w ostatnim okresie wprowadziła u siebie cło wywozowe na nierogaciznę. Z zarządzenia tego wynikałoby, że w Polsce istnieją tendencje, zmierzające do ograniczenia ilości trzody eksportowanej do Czechosłowacji, co w rezultacie może wywołać poważne następstwa dla przemysłu masarskiego, jak również i dla konsumentów, ponieważ produkcja trzody chlewnej w Czechosłowacji daleką jest od tych

*) styczeń — listopad

**) pierwszych 11 miesięcy.

rozmiarów, któreby mogły zaspokoić rynek wewnętrzny. Zważywszy to, należy dojść do wniosku, że zarządzenia, skierowane przeciwko importowi zagranicznemu trzody chlewnej, nie osiągną zamierzonego celu".

Kończąc swe uwagi, autor stwierdza, że ograniczenie importu świń z zagranicy można będzie osiągnąć jedynie w drodze wzmożenia własnej produkcji i skierowania jej na właściwe tory. Zbadaniem tej sprawy i jej rozwiązaniem winny się zająć Akademja rolnicza, centralna izba handlowa oraz rada gospodarcza.

„Nikt nie zaprzecza konieczności udzielenia pomocy hodowli krajowej, jednak pomoc ta nie może być oparta na zasadach, któreby groziły niepożądanemi następstwami natury handlowo-politycznej. Pomoc ta winna przynieść ulgę rolnictwu, nie przyczyniając jednak zbyt bolesnych strat przemysłowi przetwórczemu i nie powodując zbyt znacznej i trudnej do zniesienia z punktu widzenia konsumentów zwyżki cen."

Recenzje i sprawozdania.

Inż. Stefan Królikowski, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa, **„Uwagi o programie pracy w rolnictwie". „Rolnictwo"** T. II zesz. 1-y.

Na początku pracy swojej autor zastanawia się nad granicami możliwości wzmożenia produkcji rolnej Polski w okresie najbliższych lat kilkunastu. Zestawiając wzrost plonów żyta w poszczególnych dzielnicach państwa w ostatniem 5-cioleciu wieku ubiegłego i 5-cioleciu bezpośrednio poprzedzającem wybuch wojny oraz wychodząc z założenia, że „przy równomiernej polityce gospodarczej w stosunku do innych ważnych ziemiopłodów i artykułów hodowlanych tempo powiększenia ich produkcji może być takie same, jak żyta", p. Królikowski dochodzi do wniosku, że „możliwość osiągnięcia w województwach centralnych poziomu plonów województw zachodnich, w województwach zaś wschodnich rezultatów, uzyskiwanych dziś w województwach zachodnich — nie przekracza granic realnych perspektyw rozwoju w ciągu najbliższych kilkunastu lat". Natomiast „wzrost wytwórczości warsztatów rolnych w województwach zachodnich będzie zapewne miał miejsce raczej w dziedzinie hodowli i nasiennictwa, aniżeli dalszego szybkiego wzrostu plonów zbóż".

Podniesienie produkcji rolniczej przyczyni się — według słusznego poglądu autora — nietylko do wzmożenia bogactwa rolników i ogólnego dobrobytu społeczeństwa, ale — po przez zmniejszenie amplitudy wahań plonów — do względnego uniezależnienia się wytwórczości rolniczej od złych warunków atmosferycznych i do pewnej jej stabilizacji. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla państwa. „Im równomierniejszy w poszczególnych latach będzie poziom wytwórczości krajowej, tem racjonalniej może być prowadzona polityka skarbowa i handlowa. Jednocześnie zaś stwierdzić można zjawisko odwrotne: stabilizacja kierunków polityki gospodarczej rządu jest nieodzownym warunkiem systematycznego dążenia rolników do intensywności, kalkulacja bowiem używania postępowych środków produkcji zyskuje trwałe podstawy".

Za główne podstawy pracy nad podniesieniem wytwórczości rolniczej autor uważa: opłacalność produkowania, umiejętność gospodarowania i trafne skoncentrowanie wysiłków na te dziedziny rolnictwa i te środki oddziaływania, które mogą doprowadzić najrychlej do pożądanego celu.

Trwałą opłacalność produkcji, uruchomiającą „niezastąpiony motor wszelkiej wytwórczości — inicjatywę prywatną", uważa p. Króliwokski za podstawowy warunek prowadzenia pracy nad podwyższeniem wydajności warsztatów wiejskich.

W miarę ustalenia jej winno, jego zdaniem, następować stopniowo pewne różniczkowanie stosunku polityki ekonomicznej do poszczególnych ziemiopłodów i arty-

kułów hodwlanych. Za mierniki przyjęte być winny: 1) ważność dla warsztatu rolnego i jego organizacji, a zwłaszcza możność zatrudnienia rąk roboczych, 2) wpływ na bilans handlowy i 3) zapewnienie krajowi samostarczalności.

Szczególną wagę przypisuje autor zagadnieniu właściwych metod rozpowszechniania umiejętności gospodarowania. W związku z tem na czoło programu pracy nad rozwojem produkcji rolnej wysuwa on oświatę pozaszkolną. Żąda stałego poszukiwania lepszych dróg w tym kierunku i stałego kontrolowania wysiłków; ciężar zagadnienia przenosi z „systemów udzielania wiadomości fachowych" na „budzenie potrzeby usprawnienia warsztatów"; największy nacisk kładzie na przysposobienie rolnicze młodzieży, konkursy gospodarstw samodzielnych, organizowanie gospodarstw przykładowych i system wycieczek oświatowych; w związku z tem wysuwa zagadnienie przeszkolenia inspektorów, jako jedno z najbardziej podstawowych i decydujących dla programu podniesienia produkcji rolnej.

Na granicy zagadnienia szerzenia umiejętności gospodarowania i sprawy technicznego podniesienia produkcji autor stawia kwestję organizowania życia ekonomicznego. Stwierdzając znaczne rezultaty, osiągnięte w tej dziedzinie, żąda on ześrodkowania akcji organizacyjnej nietylko w stosunku do terenu, ale i do metod pracy.

Przechodząc z kolei od podmiotu gospodarowania, rolnika, do potrzeb przedmiotu — warsztatu rolniczego, p. Królikowski zwraca uwagę na konieczność w naszych warunkach „skoncentrowania wysiłków dla osiągnięcia większych rezultatów w dziedzinach, gdzie potrzeby te są największe". Na czoło pracy wysuwa on zagadnienia następujące:

a) uzupełnienia i zakończenia akcji meljoracyjnej,
b) wznowienia konsumcji nasion uszlachetnionych,
c) powiększenia używania nawozów sztucznych,
d) rozszerzenia niektórych upraw specjalnych,
e) powiększenia użytkowności trzody i drobiu,
f) organizację najważniejszych dziedzin przetwórstwa
i g) standaryzację artykułów rolniczych.

Każde z zagadnień tych przepuszcza przez ogień treściwej i zwięzłej analizy.

W zakończeniu swej pracy zastrzega się autor, że „zmienne konjunktury gospodarcze, niedostateczne okrzepnięcie zrzeszeń rolniczych, a zwłaszcza życie praktyczne, przynoszące wciąż nowe problemy do rozstrzygnięcia, sprawiają, iż program intensyfikacji rolnictwa nazwiemy wówczas trafnym i racjonalnym, jeśli nie będzie sztywny i rygorystyczny". W związku z tem pracę swą określa, jako „szkic, który ma na celu znaleźć wśród ogromu potrzeb i środków — właściwą drogę".

Staraliśmy się tu zwrócić uwagę czytelnika na najważniejsze jeno wytyczne „Uwag" p. Królikowskiego. Streszczenie tej krótkiej i zwięzłej, bardzo bogatej jednak w treść pracy jest niemal niemożliwością: każde z poruszonych w niej zagadnień wymagałoby odrębnego oświetlenia i ujęcia.

„Uwagi o programie pracy w rolnictwie" powinny być przetrawione i przemyślone przez każdego inteligentnego rolnika. Zasługują one na to ze wszech miar zarówno ze względu na swoją treść, jak i na okoliczność, że stanowią one cenny komentarz do wysuniętego przez Departament Rolnictwa programu pracy w rolnictwie.

A. I.

SPROSTOWANIE.

Do zeszłego zeszytu „Rolnika Ekonomisty" wkradły się błędy następujące:

1) w artykule p. S. Mierczyńskiego, pisanym w końcu r. z., nie skorygowano wyrażeń „rok bieżący", „rok przyszły" na „rok zeszły" wzgl. „rok bieżący";

2) w kolumnie pierwszej tabelki na str. 178 wydrukowano błędnie „860.850" zamiast „660.850".

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w dolarach w Polsce i zagranicą.

TOWARY	Miasta	Ceny przeciętne za 100 kg. 1926	1927	1928 rok styczeń	luty	marzec	kwiec.	maj	czerw.	lipiec	sierpień	wrzes.	paźdz	listop.	grudz.
PSZENICA	Warszawa —	5 11	6 09	5 78	5 70	6 22	6 92	6 67	6 47	6 32	5 93	5 27	5 04	5 24	5 14
	Chicago — —	5 75	5 10	4 84	4 95	5 21	5 70	5 75	5 02	4 80	4 17	4 20	4 32	4 39	4 39
	Liverpool —	6 45	6 11	5 82	5 71	5 73	5 97	6 18	5 80	5 37	5 15	5 15	5 21	5 25	4 95
	Berlin — —	6 39	6 36	5 60	5 45	5 78	6 24	6 31	6 07	5 86	5 47	4 97	5 07	5 03	4 88
	Paryż — — —	5 93	6 25	6 16	6 11	6 38	6 72	7 11	6 94	6 59	6 01	5 97	6 08	6 04	5 97
	Praga — — —	6 26	6 88	6 70	6 63	6 75	6 80	6 91	6 75	6 55	6 04	5 62	5 61	5 48	5 48
ZYTO	Warszawa —	3 43	4 89	4 50	4 42	4 82	5 84	5 95	5 76	5 29	4 50	4 22	4 04	4 12	8 92
	Chicago — —	3 78	4 15	4 32	4 40	4 72	5 05	5 28	4 82	4 40	3 88	3 91	4 14	4 16	4 09
	Berlin — —	4 52	5 93	5 63	5 56	5 96	6 57	6 75	6 50	6 21	5 42	5 04	4 94	4 80	4 78
	Paryż — — —	4 37	5 36	5 09	5 07	5 19	5 53	5 93	5 74	5 44	5 04	4 88	4 93	5 07	5 06
	Praga — — —	4 54	6 51	6 65	6 56	6 82	6 88	6 97	6 83	6 58	5 92	5 57	5 48	5 08	5 12
JĘCZMIEŃ	Warszawa —	3 37	4 67	4 63	4 66	4 92	5 71	5 94	5 80	5 54	4 64	4 12	4 11	4 13	4 00
	Liverpool —	4 89	5 49	—	—	—	—	6 32	6 32	6 32	—	—	—	—	—
	Berlin — —	4 96	5 75	5 81	5 87	6 01	6 34	6 42	6 14	6 02	5 88	5 77	5 74	5 56	5 39
	Praga — — —	4 77	5 65	6 88	6 81	6 94	6 90	6 69	6 57	—	5 80	5 62	5 51	5 26	5 26
OWIES	Warszawa —	3 41	4 28	4 19	4 23	4 73	5 53	5 52	5 65	5 64	5 08	4 08	4 04	4 09	3 88
	Chicago — —	3 09	3 77	3 96	4 04	4 31	4 63	4 80	4 99	4 79	4 19	4 34	4 45	4 67	3 39
	Liverpool —	4 29	4 60	4 71	5 09	5 41	5 86	6 12	5 80	5 52	5 03	4 92	4 93	4 91	4 88
	Berlin — —	4 40	5 17	4 93	5 03	5 49	6 12	6 34	6 20	5 98	5 48	4 66	4 85	4 82	4 66
	Paryż — — —	3 67	4 25	4 20	4 26	4 76	5 08	5 48	5 31	5 28	4 70	4 36	4 66	4 72	4 75
	Praga — —	4 24	5 15	5 39	5 37	5 69	5 83	6 02	5 85	5 74	5 42	5 15	5 17	4 98	5 06
BYDŁO ROGATE cena żyw. wagi wszystk. gat.	Poznań — —	11 60	15 54	15 47	15 32	15 19	17 75	16 61	17 54	16 93	15 98	16 87	17 35	16 37	15 96
	Berlin — —	21 23	22 81	21 67	21 54	21 40	21 93	21 82	22 63	22 10	20 75	20 61	20 03	20 05	20 55
	Wiedeń — —	16 09	16 80	16 79	16 23	16 09	16 27	17 20	17 08	16 64	16 15	16 00	16 37	15 86	15 38
	Praga — —	18 91	19 06	19 00	17 88	17 68	18 13	18 47	18 56	17 75	18 57	17 54	18 00	18 11	17 70
WOŁY cena żyw. wagi	Poznań — —	12 11	16 71	16 68	16 03	16 07	16 41	17 20	18 41	18 35	—	17 83	19 61	17 25	17 90
	Berlin — —	22 32	25 13	24 59	24 45	24 40	25 35	25 25	26 37	26 11	24 28	23 88	22 03	22 79	24 10
	Wiedeń — —	19 35	20 65	21 77	20 82	20 45	21 29	22 02	21 86	20 35	20 18	20 60	21 49	21 36	20 56
	Praga — —	20 69	18 97	17 64	16 96	17 48	18 38	18 44	18 72	18 47	18 98	18 61	18 77	18 56	16 68
TRZODA CHLEWNA cena żyw. wagi	Poznan — —	22 33	24 63	20 64	20 22	20 51	20 44	21 07	23 93	22 98	23 83	23 71	23 99	22 64	21 91
	Berlin — —	37 38	30 37	26 44	26 86	25 50	25 13	27 21	32 88	33 14	36 41	35 86	37 68	36 95	35 68
	Wiedeń — —	28 00	30 09	27 14	27 17	27 07	27 24	27 10	28 12	29 11	31 38	31 34	30 02	28 17	29 15
	Praga — —	29 78	30 69	27 70	—	—	27 72	25 29	28 91	28 44	30 57	34 17	29 20	28 91	27 61
MASŁO cena za 1 kg.	Warszawa —	0 67	0 72	0 67	0 81	0 80	0 72	0 65	0 58	0 64	0 72	0 81	0 85	0 98	0 98
	Berlin — —	0 80	0 82	0 78	0 89	0 89	0 82	0 77	0 78	0 83	0 85	0 92	0 93	0 94	0 92
	Praga — —	0 73	0 74	—	0 62	—	0 73	0 79	0 65	0 70	0 70	0 84	—	0 86	0 96
	Paryż — —	0 60	0 71	0 75	0 86	0 89	0 72	0 62	0 61	0 72	0 78	0 92	0 88	0 94	1 00
	Londyn — —	0 84	0 85	0 82	—	0 91	—	0 84	0 87	0 88	0 88	0 91	—	0 93	—

UWAGA: Z powodu nieukazania się w zwykłym terminie „Wiadomości Statystycznych" skąd czerpiemy materjał przy zestawianiu bilansu handlowego, zmuszeni jesteśmy opublikowanie tego zestawienia odłożyć. Do następnego numeru „Roln. Ekonomisty".

BILANS PAŃSTWOWEGO

STAN CZYNNY **na dzień 1-szy**

			Zł.	gr.
1.	Kasa i sumy do dyspozycji:			
	a) gotowizna w kasie	2.146.242,87		
	b) pozostałości: 1. w Banku Polskim . . .	4.101.882,03		
	2. w Poczt. Kasie Oszczęd.	5.168.717.88	11.416.842	78
2.	Waluty zagraniczne		143.782	94
3.	Papiery wartościowe własne:			
	a) pożyczki państwowe	1.457.485,10		
	b) papiery procentowe pupilarne	245.497,42		
	c) listy zastawne i obligacje melj. P. B. R.	42.746.055,04	44.449.037	56
4	Akcje i udziały		1.187.770	17
5.	Papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawn. i obligacyj meljoracyjnych . .		4.702.750	07
6.	Banki „Nostro": a) krajowe	16.356.905.66		
	b) zagraniczne	3.884.917,34	20.241.823	—
7.	Weksle zdyskontowane a) w portfelu	40.357.900,15		
	b) w inkasie	896.972,74		
	c) w redyskoncie . .	3.665.737,67	45.920.610	56*
8.	Weksle protestowane		122.525	—
9.	Pożyczki zabezp. wekslami i inne dokumenty .			
	a) zabezp. wekslami	58.516.847,47		
	b) „ skryptami dłużnemi	20.235.556,37		
	c) „ gwarancjami instytucyj komunaln.	10.609.109,09		
	d) otwartego kredytu (on call)	21.471.144.42	110.832.657	36
10.	Odbiorcy nawozów sztucznych		33.859.856	86
11.	Dostawcy nawozów sztucznych (zadatki) . . .		3.203.110	96
12.	Dłużnicy za nabyte grunty		2.537.222	83
13.	Różni dłużnicy		33.140.760	74
14.	Nawozy sztuczne		184.156	—
15.	Należności w dochodzeniu sądowem		2.585.538	97
16.	Wątpliwi dłużnicy		428.539	53
17.	Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach .			
	a) w 8% listach zastawnych	89.978.360,—		
	b) w 7% „ „	44.282.500,—		
	c) w 7% obligacjach meljoracyjnych	20.354.500,—	154.615.360	—
18.	Należności wstępne z pożyczek emisyjnych .		392.836	27
19.	Raty pożyczek emisyjnych:			
	a) bieżące w listach zastawnych	1.749.345.67		
	b) zaległe	498.772,97	2.248.118	64
20.	Kupony od wylosowanych listów		72	24
21.	Rezerwa zbożowa		33.278.326	26
22.	Majątki własne w parcelacji		9.870.269	93
23.	Nieruchomości	971.639,35		
	Nieruchomości w budowie	2.039.880,27	3.011.519	62
	w tem z ogóln. funduszu rezerw. 2.131.750,78			
24.	Ruchomości		2.208.788	35
25.	Sumy przechodnie		1.692.271	37
26.	Koszty handlowe roku przyszłego		862.754	61
	Suma bilansowa . . .		523.138.302	62
1.	Fundusze administrowane			
	a) dłużnicy	167.047.591,10		
	b) komisanci	5.660.818,62		
	c) raty pożyczek	504.785.47		
	d) umorzone pożyczki	415.911.56		
	e) sumy niewydysponowane	27.460.579,88	201.089.686	63
2.	Inkaso		996.762	76
3.	Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj . . .		211.847	93
4.	Depozyty obce		13.085.523	71
	Ogółem . . .		738.522.123	65

*) w tem weksli odbiorców nawozów sztucznych na sumę zł. 660.943.76.

Naczelny Buchalter *(—) E. Wieniawa-Chmielewski*, Vice-Dyrektor

BANKU ROLNEGO

stycznia 1929 r. **STAN BIERNY**

		Zł	gr.
1. Kapitały własne:			
a) kapitał zakładowy	130.000.000,—		
b) ogólny fundusz rezerwowy	4 960.000,—		
c) fundusz rezerw. listów zast. i obligacyj melj.	4.442.826,19		
d) fundusz specj. rezer. na pokr. wątpl. należ.	445.659,47	140.198 485	66
e) inne rezer. spec. (fundusze spec. przeznacz.)	350.000,—	339.414	23
2. Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczn.			
3. Amortyzacja: a) nieruchomości	119.158,94	561.784	37
b) ruchomości	442.625,43		
4. Lokaty terminowe skarbowe:			
a) na kredyty sanacyjne dla spółdzielczości	10.000.000,—	50.000.000	—
b) na rezerwy zbożowe	40.000.000,—		
5. Wkłady: a) terminowe	22.790.791,53	27.986.522	45
b) na książeczki wkładowe . . .	5.195.730,92	22.003.195	86
6. Rachunki czekowe		4 665.737	67
7. Redyskonto			
8. Banki „Nostro": a) krajowe	1.902,—	10.826.902	—
b) zagraniczne	10.825.000,—		
9. Emisja listów zastawnych i obligacyj . . .			
a) 8% listów zastawnych	89.978 360,—		
b) 7% „ „	44.282.500,—		
c) 7% obligacyj meljoracyjnych	20.354.500,—	154.615.360	—
10. Wylosowane 8% listy zastawne		684.388	—
11. Fundusz umorzenia listów zastawnych		1.415	25
12. Kupony płatne w obiegu:			
a) od listów zastawnych	5 531.710,70	6.244.118	20
b) od obligacyj meljoracyjnych	712.407,50	70.334	66
13. Raty przedterminowe pożyczek w listach. zast.		1 036.664	18
14. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków . . .		545 110	64
15. Zadatki i wpłaty na nabyte grunty		1.054.822	51
16. Dostawcy nawozów sztucznych		32.593.010	15
17. Różni wierzyciele		4.442.086	78
18 Sumy przechodnie		4.426.155	69
19. Przejściowe pozost. kredytowe różnych rachunk.		4.126.019	58
20. Fundusz obrotowy reformy rolnej			
21. Wpływ z tytułu Pożyczek b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		11.655.999	79
22. Zobowiązania za przyjęte wierzytelności b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych . . .		1.183.248	87
23. Procenty i prowizje na rok następny		1 765.109	52
24. Sumy do dysp. Skarbu z fund. administrowanych			
a) pozostałość dotacyj skarbowych	27.460 579,88		
b) spłaty pożyczek	1.854.194,40		
c) raty przedterminowe pożyczek	3.721,45		
d) procenty od pożyczek	615 467,57	29.933.963	30
25. Czysty zysk za rok 1928		12.176 453	26
Suma bilansowa . .		523.138.302	62
1. Fundusze administrowane (stan dotacyj skarb.)			
a) Ministerstwa Reform Rolnych	121.930.465,95		
b) Ministerstwa Rolnictwa	26.994 034,05		
c) Ministerstwa Robót Publicznych	51.998 612,22		
d) Ministerstwa Skarbu	166.574,41	201.089.686	63
2. Różni za inkaso		996.762	76
3. Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj .		211.847	93
4. Różni za depozyty		13.085.523	71
Ogółem . .		738.522.123	65

Naczelny Dyrektor (—) *W. Staniszewski.* Dyrektorzy: (—) *J. Borowski,* (—) *T. Narbutt.*